Nr. 260 — Rok 6. **Dziś 8 stron.** **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach
miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję
naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie
8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce
4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień
13 franków, do Anglji 5 shil.. do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie
nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym
na stronie 8-łamowej 12 gr. w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr pierwsze
słowo tłustym drukiem 20 gr. w dziale reklamowym na stronie I. (4 łamowej) przed
tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr. za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta
Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m
4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem
0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100%
nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29
Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, czwartek 11 listopada 1926.

Redakcja i Administracje w Bydgoszczy, ulica Gdańska 46
Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Dekret prasowy już obowiązuje.

Ministerstwo spraw wewnętrznych oznajmia, że dekret o postępowaniu administracyjnem przeciwko prasie uznany jest w kołach rządowych za dostatecznie jasny i dlatego nie jest potrzebne rozporządzenie wykonawcze.

Dekret ma od dnia 9 bm. moc obowiązującą.

Z mocy samego dekretu wojewodowie przekazane mają uprawnienia wykonawcze.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przekaże te uprawnienia na terenie Warszawy p. komisarzowi rządu.

Ponadto wyda ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości rozporządzenie w celu wyjaśnienia pewnych pojęć zawartych w dekrecie.

Jest to konieczne, z uwagi na różnolitość przepisów prasowych, obowiązujących w poszczególnych dzielnicach państwa.

*

Zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich odbędzie 10 bm. o 3 popoł. w gmachu sejmowym posiedzenie, aby zająć stanowisko wobec rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem przeciwko prasie.

Na posiedzenie, prócz członków zarządu, proszeni są wydawcy i redaktorowie naczelni pism codziennych.

Utworzenie komitetu uczczenia rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Łódź, 9. 11. (PAT). Utworzył się tutaj komitet uczczenia ósmej rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego. Komitet zwrócił się do kupców łódzkich o zamknięcie sklepów w dniu 11 bm. od godz. 11 do 1 po poł.

Komisarjat Rządu zwrócił się do ludności miasta o udekorowanie domów i balkonów.

Milcząca manifestacja parlamentu włoskiego.

Owacje dla Mussoliniego. — Wykluczenie z parlamentu posłów-opozycjonistów. — Ustawa o karze śmierci.

Rzym, 9. 11. (PAT). Odbyło się tutaj
w dniu dzisiejszym w sposób niezwykle
uroczysty otwarcie parlamentu. Wcho-
dzącego Mussoliniego powitano hucznemi
oklaskami i okrzykami na jego cześć.

Trybuny oraz loże dyplomatyczne —
przepełnione. Na pulpicie, obok miejsca
dla szefa rządu, ustawiono 2 bukiety: je-
den z liści laurowych i drugi z czerwonych
róż.

Po raz pierwszy wszyscy posłowie fa-
szystowscy, a nawet niektórzy podsekre-
tarze stanu, zjawili się w czarnych ko-
szulach. Na życzenie Mussoliniego nie wy
głoszono żadnych przemówień z okazji
jego ocalenia.

WniosekTurattiego o usunięcie i po-
zbawienie mandatów posłów z opozycji
awentyńskiej oraz komunistów, po krót-
kiem przemówieniu Turattiego został en-
tuzjastycznie przyjęty.

Następnie został uchwalony nagły
wniosek w sprawie ustawy o karze śmier-
ci. Posiedzenie parlamentu przerwano,
aby komisja mogła rozważyć wniosek o
karze śmierci i natychmiast zdać relację
na plenum. Jest przewidziane, że ustawa
zostanie natychmiast przyjęta.

Okólnik ministra do starostów.

Dyrektywy Mussoliniego dla prefektów. — Utrzymane w tonie poważnym, a nie groteskowym jak w Polsce.

Rzym, 9 .11. (PAT). Mussolini, obej-
mując dziś rano funkcję ministra spraw
wewn., wystosował do prefektów okólnik,
wktórym zaznacza, że dyrektywy, jaki-
mi się winni kierować przy urzędowaniu
są następujące: 1) systematyczne i rozu-
mne stosowanie wszelkich ustaw w celu
obrony ustroju faszystowskiego, 2) zape-
wnienie spokoju publicznego oraz czuwa-
nie nad tem, by życie gospodarcze nie zo-
stało niczem naruszone, ani też w rozwoju
powstrzymane, 3) sprawowanie kontroli
oraz roztoczenie czujnego nadzoru nad ad-
ministracją publiczną oraz nad skarbem
publicznym, 4) czuwanie nad sprawami
syndykalistycznemi i korporacyjnemi, 5)
zapewnienie opieki i sprawiedliwego trak-
towania tym wszystkim, którzy na ja-
kimkolwiek szczeblu drabiny społecznej
pracują z poczuciem dyscypliny.

Ważne uchwały Rady Ministrów.

O ustanowienie biura badania cen i komisji ankietowej. — Pomoc żywnościowa i opałowa dla bezrotnych.

Waszawa, 8. 11. (PAT). Komitet eko-
nomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu
odbytem w dniu 9 bm. przeprowadził
szczegółową dyskusję nad projektem roz-
porządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej
o ustanowieniu komisji ankietowej bada-
nia kosztów i warunków produkcji i wy-
miany oraz nad projektem rozporządze-
nia Prezydenta Rzplitej o ustanowieniu
biura badania cen.

Oba projekty przyjęto po uwzględnie-
niu szeregu zmian i odesłano je do Rady
Prawniczej, poczem wejdą na porządek
obrad Rady Ministrów.

Następnie komitet ekonomiczny przy-
jął wniosek ministra Pracy i Opieki Społ.
w sprawie pomocy żywnościowej i opa-
łowej dla bezrobotnych.

W końcu p. minister Przemysłu i Han
dlu zdał sprawozdanie z dokonanej tran-
zakcji zakupu sześciu statków wojsko-
wych o łącznej pojemności 18 tysięcy ton.

Kolosalne straty Anglji.

Wynoszą 300 miljonów funtów.

Londyn, 9. 11. (PAT). Dziś otwarte
zostały obie izby parlamentu angielskie-
go. Minister handlu, odpowiadając w izbie
gmin, oświadczył, iż straty, poniesione
przez przemysł w związku z przesileniem
węglowem i zwiększeniem bezrobocia o-
bliczane są na 250—300 miljonów funtów
szterl. Sekretarz stanu dla spraw górni-
ctwa stwierdził, iż od początku maja wy-
dobyto 10 i pół miljona tonn węgla. W
tym samym czasie do portów brytyjskich
przybyło około 15,400,000 tonn węgla.

Bolszewicy wciąż zasilają strajk angielski.

W Rosji lud robotniczy cierpi nędzę, a jego opiekunowie chcą być „dobroczyńcami" całego świata.

Moskwa 9. 11 (AW) W związku z coraz cięższą sytuacją strajkujących górników w Anglji, wysłano z Rosji w ostatnim tygodniu półtora miljona rubli i w najbliższych dniach ma być jeszcze pół miljona

Bojkot posła sowieckiego przez rząd angielski.

Londyn, 9. 11. (PAT). Ambasador so-
wiecki Krassin wydał wczoraj przyjęcie
w ambasadzie sowieckiej. Rząd angielski
nie wysłał na przyjęcie żadnego urzędo-
wego reprezentanta ze względu na upra-
wianie propagandy bolszewickiej w An-
glji przez agentów sowieckich.

Wznowienie procesu czarnej Reichswehry

Berlin, 9. 11 (AW) W poniedziałek
9 bm. rozpoczął się się w Landsbergu po-
panownie przerwany proces przeciw człon-
kom czarnej Reichswehry mianowicie
przeciw Klamprothowi, porucz. Heinowi
i porucz. Schulzowi o usiłowanie zamordo-
wania wachmistrza Gädicke, który staje
w rozprawie jako współoskarżyciel. Z prze-
wodu sądowego ujawniają się coraz ja-
skrawsze dowody współdziałania Reichswe-
hry z czarną Richswehra. Wyniki z do-
tychczasowych zeznań rzucają skandaliczne
światło na władze Reichswehry i jej sto-
sunek do czarnej. Stanowisko przewodni-
czącego rozprawy wykazuje stronniczość.

Sobie odmawiają, a chińczykom posyłają.

Bolszewicka metoda „uszczęśliwienia" świata całego.

Pekin 9. 11 (AW) Rząd sowiecki udziela wydatnego poparcia materjalnego chińskim uniwersytetom, pozostającym pod wpływami sowietów, ostatnio uniwersytety te otrzymały od Sowietów pół miljona dolarów.

Zapomogi dla bezrobotnych.

Berlin, 9. 11 (AW) Prezydent Rzplitej niemieckiej na mocy specjalnych pełnomocnictw, wbrew uchwale parlamentu powziętej większością głosów, określił podwyżkę zapomóg dla bezrobotnych o 10-15% nie uwzględniając odnośnego wniosku socjal-demokracji w sprawie podniesienia stawek o 20-30%.

Rosja oszczędza na własnej oświacie.

Moskwa, 9. 11. (AW) Ze względów oszczędnościowych zlikwidowano kilka katedr na wyższych uczelniach. Na ostatniem posiedzeniu Sownarkozu zwrócono uwagę na trwającą w dalszym ciągu rozrzutność administracji sowieckiej.

Thoiry i Polska.

Układy francusko-niemieckie na martwym punkcie. Problematyczna pomoc finansowa niemiecka. — Zwolnienie okupacji w Nadrenji zależne od pokoju z Polską.

Układy francusko-niemieckie, zainaugurowane w Genewie z pełną sentymentu oracją Brianda i trzeźwą, praktyczną mową Stresemanna, związane z nazwą małej miejscowości francuskiej Thoiry, położonej na granicy szwajcarskiej, która była miejscem poufnego spotkania dwóch mężów stanu, doznały obecnie przerwy. **Od dłuższego już czasu prasa francuska konstatowała zwalnianie się tempa rokowań, a obecnie nawet minister Stresemann na komisji zagranicznej parlamentu Rzeszy przyznaje melancholijnie, że sprawa chwilowo stanęła na martwym punkcie.**

Realizacja idei zawsze wielekroć razy jest powolniejsza od idei. Biura francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, sale redakcyjne i koła parlamentarne francuskie w rozmaity sposób zadawały pytania, czem Niemcy chcą się odpłacić za żądane ogromne ustępstwa w Nadrenji i Zagłębiu Saary. **Pomoc finansowa niemiecka przy sanacji finansów francuskich wydała się opinji francuskiej więcej niż problematyczna, gdyż jej urzeczywistnienie zależy od rynku amerykańskiego, który odmawia swego współudziału tak długo, dopóki układ francusko-amerykański w sprawie długów nie będzie ratyfikowany.** A wiemy, że ratyfikacji tej sprzeciwia się przeważająca część opinji francuskiej, uważając go za zbyt ciężki dla swego kraju.

W dalszej dyskusji nad kontynuowaniem rozmów rozpoczętych w Thoiry wysuwa prasa francuska z oficjalnym w sprawach zagranicznych „Tempsem" na czele, sprawę zagwarantowania przez Niemcy stanu rzeczy i pokoju na wschodzie, przyczem przedewszystkiem Polskę ma się na myśli. Wojska francuskie w Nadrenji — mówią Francuzi — gwarantują nietylko bezpieczeństwo Francji, ale i wschodnich sąsiadów Niemiec przed zamiarem i groźbą ewentualnej inwazji. **Jeśli Niemcy chcą zwolnić Nadrenję od okupacji, to muszą czynami wykazać jej zbędność, a to w ten sposób, że zabezpieczą pokój na wschodzie.**

Takie postawienie rzeczy oczywiście nie w smak było opinji niemieckiej. Prasa niemiecka zrazu próbowała przemilczeć nowy moment, który wyłonił się w pertraktacjach. Później przyznała jego istnienie, ale bagatelizowała jego wagę. **Minister Stresemann na komisji spraw zagranicznych Reichstagu przeczył nerwowo, jakoby wogóle w rozmowach między Briandem a ambasadorem niemieckim w Paryżu von Hoeschem była mowa o Polsce. Przyznał jednak, że pertraktacje francusko-niemieckie utknęły, a stąd niedaleka droga do przypuszczenia, że i sprawa bezpieczeństwa Polski odegrała tu wcale znaczną rolę.**

Okazuje się raz jeszcze, że wszystkie poszczególne problemy bezpieczeństwa łączą się w całość troski o pokój całego świata i że sztucznie dzielić ich nie można. **Interesy Polski, odsunięte na plan nieco dalszy w Locarno, wysuwają się znów na widownię po Thoiry. I to jest bardzo dla nas ważny i interesujący moment w obecnych francusko-niemieckich stosunkach.**

Dookoła Sejmu i Rządu.

W dniu 9 bm. kancelarja Senatu rozesłała pp. senatorom: 1) odpis zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu. 2) odpis pisma p. Prezesa Rady Ministrów z dn. 8 listopada 1926 r. do marszałka Senatu Rzplitej. (PAT).

*

W dniu 9 bm. p. marszałek Sejmu Rzplitej wystosował do panów posłów pisma następującej treści: Czyniąc zadość życzeniu Pana Prezesa Rady Ministrów, uwiadamiam, iż Pan Prezydent Rzplitej dokona otwarcia sesji zwyczajnej w dn. 13 listopada 1926 r. o godz. 14 na Zamku w Warszawie. Równocześnie komunikuję, iż po otwarciu sesji mam zamiar zwołać tegoż dnia plenarne posiedzenie Sejmu. (PAT).

*

W dniu 11 bm., jako w dniu ósmej rocznicy niepodległości państwa polskiego nieczynne będą Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny i P. K. O. (PAT).

*

W związku z obchodem ósmej rocznicy zrzucenia jarzma niewoli i uzyskania pełnej niezawisłości, wyznaczonym na dzień 11 listopada 1926 r. okólnikiem p. Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1926 r., p. minister sprawiedliwości, licząc się z przeszkodami natury technicznej zarządził, że w bieżącym roku w drodze wyjątku mogą się odbywać w ten dzień rozprawy karne, których odroczenie spowodowałoby poważne szkody dla skarbu lub stron, a także winno się sporządzać w tym dniu protesty wekslowe. (PAT).

*

W dniach 6 i 7 listopada br. odbyły się w lokalu giełdy zbożowej i towarowej w Krakowie pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Przem. i Handlu p. radcy Wcisło obrady zjazdu dyrektorów giełd zbożowych Rzplitej Polskiej. (PAT).

*

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przekazało w październiku br. do centralnej Kasy Państwowej tytułem czystego dochodu z lasów państwowych sumę 9,090,625 zł., co czyni wraz z sumą 42,584,438 zł. 40 gr. przekazaną do dnia 1 października 51,672,063 zł. 40 gr. W porównaniu z sumą 22,076,912 zł. 80 gr. wpłaconą w tym samym okresie roku ubiegłego dochody z lasów państwowych wzrosły o 130 proc. (PAT).

*

Jak słychać, parlamentarna frakcja PPS. wniesie na najbliższe posiedzenie Sejmu sprawę niektórych zmian w konstytucji. Projekt dotyczy punktu 25 art. 26 konstytucji. Pozatem jeden z punktów domagać się będzie, że sesja budżetowa nietylko nie może być zamknięta dekretem Prezydenta, lecz nawet nie może być odroczona. Ostatni punkt ma przewidywać, że w razie niezwołania Sejmu na sesję zwyczajną w terminie właściwym, Sejm zbierze się w ostatnim dniu przed rozpoczęciem 5-miesięcznego okresu przed rokiem budżetowym. (AW).

*

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 października br. mianowany został radcą zwyczajnym rady prawniczej b. wiceminister sprawiedliwości adw. Zygmunt Rymowicz.

Postanowieniem ministra sprawiedliwości z dn. 29 października br. powołani zostali na referentów Rady prawniczej pp.: Paulin Zdanowicz, radca ministerjalny w ministerjum spraw wewnętrznych. (wł.)

*

Potwierdzają się pogłoski, iż mianowanie p. Janusza Radziwiłła posłem w Bukareszcie jest aktualne. (wł.)

*

Według pogłosek rząd Sowietów nadesłał już agrement dla min. Patka, desygnowanego, jak wiadomo, na stanowisko posła polskiego w Moskwie. Minister Patek będzie miał — jak słychać — za zadanie prowadzenie z rządem Sowietów rokowań w sprawie paktu o nieagresji. (wł.)

*

Statut organizacyjny Ministerstwa Skarbu rozpatrzony będzie przez Radę Ministrów. — Przewidywane jest połączenie wydziału środków płatniczych z wydziałem dewizowym.

*

W dniu 8 b. m. zaczął funkcjonować przy Min. Skarbu komisarjat bankowy. Komisarze bankowi ze względu na odpowiedzialność ich funkcyj, otrzymywać będą od jednego do półtora tysiąca zł miesięcznej pensji. (AW).

*

Prezes Federal Reserve Bank'u, Harding, złożył dnia 9 b. m. wizytę w Banku Polskim prezesowi Karpińskiemu oraz Młynarskiemu, z którymi odbył dłuższą konferencję, oraz zapoznał się z organizacją naszej instytucji emisyjnej. (AW).

Z ostatniej chwili

W poniedziałek 8 bm. centralna komisja Związków zawodowych złożyła w prezydjum Rady ministrów ostry protest przeciw mianowaniu posła Wierzbickiego prezesem Rady opinjodawczej przy prezesie komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

W proteście tym centralna komisja związków zawodowych zaznacza, że p. Wierzbicki jest wrogiem ustawodawstwa robotniczego i przeciwnikiem badania kosztów produkcji. (wł.)

*

Urlopowany kpt. Zaleski powrócił na stanowisko komendanta portu, a chwilowo pełniący obowiązki komendanta kpt. Łabędzki, przydzielony został do Szkoły Morskiej w Tczewie. (AW.)

*

Nowy ambasador angielski w Berlinie przyjęty został dnia 9 b. m. przez prezydenta Hindenburga. Ambasador w swem przemówieniu podkreślił, iż cieszy się z objęcia tego stanowiska w chwili zacieśnienia się węzłów przyjaźni pomiędzy Anglją a Niemcami, co będzie rękojmią pokoju i owocnej współpracy. Przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów oraz podpisanie traktatu w Locarno jest zapowiedzią nowej ery ustroju świata; ery porządku i pokoju; w tym kierunku starać się będzie pracować nowy ambasador.

Hindenburg w odpowiedzi swej wyraził zgodę poglądów co do nowej ery. oraz co do gotowości współpracy na gruncie zaufania w kierunku zapewnienia pokoju w Europie.

*

Prasa moskiewska, omawiając posiedzenie 15-ej konferencji partyjnej, zwraca uwagę na przemówienie Trockiego, który zapowiadał w związku z zatargiem w łonie partji komunistycznej i prześladowania opozycji, utworzenie nowej partji. (AW).

*

Wskutek kilku gwałtownych burz na Bałtyku, jakie miały miejsce w dniach ostatnich, zostało podmyte molo południowe portu handlowego, wskutek czego 50 metrów toru kolejowego, leżącego na molo, uległo zniszczeniu. (AW.)

*

W Jastarni wybuchła szkarlatyna. Szkoły miejscowe zamknięto. Rozmiary epidmji nie są narazie niebezpieczne. (AW).

ZBIGNIEW BIGO.

W 10 rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza.

(Dokończenie).

Gdy wreszcie poczęto reagować na narkotyk pozytywizmu i szukano omackiem dróg dla przyszłości, Sienkiewicz wpatrzył się w romantyczną przeszłość królewskiej Rzyczypospolitej i wyśpiewał na lutni Homera branymi tony, Jej purpurowy ogrom majestatu.

Oniemiał naród z zachwytu,
Czuł, że znalazł siebie, autorem widział siebie, on tą pieśń czuł w sobie, ona była w nim, uśpiona, podświadoma, ale istniała! —

Sienkiewicz tylko spełnił swą rolę Homera, który zebrał w sobie pragnienia całego narodu i wyzwolił z pieśni duszę każdego Polaka.

I póki brzmieć będzie na ziemi śpiew: „Jeszcze Polska nie zginęła", póty słuchając „Trylogji" Sienkiewicza zawsze znajdzie w niej siebie, znajdzie swą polskość. Stanąć może ona godnie obok drugiej naszej wielkiej epopeji związ. z wielk. Napoleonem, obok „Pana Tadeusza". Jeden Sienkiewicz dorównał malarstwem słowa Mickiewiczowi. A tak to słowo jest potężne, tak przekonywujące, że wierzymy nietylko w naświetlenie obrazów historycznych, ale wprost w samą fabułę powieści. Toż prof. Tarnowski w swej monografji o Sienkiewiczu pisze: „że kiedy wychodziło „Ogniem i Mieczem", nie było rozmowy, któraby się od tego nie zaczynała i na tem nie kończyła. że o bohaterach powieści mówiło się i myślało jak o żywych ludziach, że małe dzieci w listach do rodziców po zdrowiu swojem i swego rodzeństwa donosiły o tem, co zrobił Skrzetuski, albo co powiedział Zagłoba; że kiedy młode panienki pisały, albo chciały pisać do autora, żeby na miłość boska nie zabijał Skrzetuskiego, to matki i babki sędziwe w błogosławieństwach swoich ze łzami prosiły, żeby synowie ich synów mieli takie, jak on dusze.

Jak legenda będą wyglądać (kiedyś) opowiadania o tej pani, co zapytana przy powitaniu, czy się jej stało co złego, że taka smutna, odpowiedziała „Bar wzięty!" o tym pacierzu, który ktoś mówił za duszę Podbipięty; aż w połowie spostrzegł się sam, że to wymyślona śmierć i wymyślona dusza".

A dzisiaj? Dzisiaj jużbyśmy żyć nie umieli bez rycerskiego Skrzetuskiego, bez małego rycerzyka Wołodyjowskiego, bez pięknej Heleny Kurcewiczównej, bez dowcipnego Zagłoby, bez wdzięcznego Hajduczka, bez pełnej charakteru Oleńki i tych wielu. wielu innych. Zjednoczone zmagania się z „potopem" nieprzyjaciół w obronie niepodległości bedą krzepić i emigrantów na dalekich lądach za oceanem i rewolucjonistów roku 1905 i legjonistów Piłsudskiego w okopach, podczas ostatniej wojny.

Henryk Sienkiewicz ur. 5 maja 1846 roku w Woli Okrzejskiej koło Łukowa, pochodził z rodz. litewsk. osiadłej w Królestwie Polsk. Do szkół uczęszczał w Warszawie. W szkole Głównej studjował filozofję. O tych czasach tak opowiada Aleksander Świętochowski:

„Wśreód bogatego roju młodzieży, dojrzewającej w ulu Szkoły Głównej, wcześnie wyróżniały się rozmaite gatunki pszczół i widziałeś pracownice, widziałeś matki, które niegdyś królować miały, rozwój umysłowy biegł szybko, zdolności też zarysowały się wyraźnie. Prawie każda wydatniejsza tam głowa nie zniżyła się później pod średnią miarę. Z ostatniego trzechlecia szkoły: Chmielowski, Głowacki, Ochorowicz, Rajchman, Kotarbiński i inni, którzy w niej przerastali towarzyszów, albo nie zawiedli wróżb dobrych, albo je nawet przekroczyli daleko.

Był wszakże w szczupłem gronie wydziału historyczno-filozoficznego student, który niczem nie zapowiadał wysokiego talentu i żył zupełnie poza tym wybornem kołem. Pamiętam tylko, że idąc raz z nim ulicą zdumiałem się nad jego biegłością w rozpoznawaniu herbów na arystokratycznych gmachach i karetach, oraz nad znacznym zasobem wiedzy z historji rodzin szlacheckich. Była to wszakże jedyna niezwykła w nim cena. Wątły, chorowity, w audytorjum rzadko widziany, w życiu studenckiem nie przyjmujący żadnego udziału, przed egzaminami mocno zakłopotany i na uboczu trzymający się, zwracał na siebie tak słabą uwagę kolegów, że gdy po skończeniu uniwersytetu Kotarbiński zapewniał nas kilku, że Sienkiewicz napisał piękne powieści. Na razie zaśmialiśmy się serdecznie i zapisali tę wiadomość na rachunek złudzeń powiatowej sympatji jednego podlasiaka do drugiego".

Po wyjściu z uniwersytetu pisze w rodzinnych pismach perjodycznych feljetony „z chwili obecnej". W roku 1876 wybrał się w podróż do Niemiec, Włoch, Francji, a wreszcie do Ameryki, gdzie przebył blisko 2 lata. Owocem tych podróży są „Listy" z Rzymu, Paryża i Ameryki, drukowane w „Gazecie Polskiej". Później jeszcze zwiedził Grecję, Konstantynopol. Palestynę i wschodnią Afrykę (Listy z Afryki). Stale mieszkał w Warszawie, latem przebywał najczęściej w Zakopanem. W roku 1893 zostaje członkiem Ak. Um. w Krakowie. Podczas wojny światowej przebywa w Szwajcarji w Vevey i pisze tu ostatnie swe dzieło „Legjony". Jest tam też na tej neutralnej ziemi duszą Polskiego Komitetu. Oba te dzieła przerywa bezlitośna śmierć w dniu 15 listopada 1916 roku. Nawet w tym zgonie na obczyźnie podobny do wszystkich Naszych Wielkich. Nie doczekał się plonu wolności z rzucanego przez siebie ziarna. A ziarno to było obfite. Prócz „Trylogji" najlepszemi dziełami są powieści historyczne, opiewające wielkość Rzeczypospolitej (Krzyżacy, Na polu chwały), lub dzieła, dzięki którym przypomniano sobie w świecie cywilizowanym miano Polaków i ich prawo głosu w jego chórze. Z powieści współczesnych można jedynie podziwiać psychoanalizę degenerata Płoszowskiego w „Bez dogmatu" i wdzięk zawarty „W pustyni i puszczy". Mniej szczęśliwe już są „Na marne", „Rodzina Połanieckich" i „Wiry". Natomias artystą pierwszej próby okazał się w nowelach. Wspomnę najlepsze: „Stary sługa", „Hania", „Orso", „Przez stepy", „Niewola tatarska", „Bartek zwycięzca", „Latarnik", „Wspomnienie z Maripory".

Sztuka Sienkiewicza jest wielka, niezwykła i ma wartości nadziemskie. Prowadzi ona „do sławy grodu", ze Słowackim mówiąc:

„Kto chorągiew ducha wyżej stawia
I przedstworzoną objaśnia ciemnicę
Kto stawia, mówię, nową ducha świecę,
Do której lud inny powoli dochodzi
Ten, mówię, jakby nową gwiazdę rodzi,
Do której my wszyscy powoli dążym
I może się nazwać boskim chorążym".

„A jeśli, jak powiada Kochanowski, komu droga do nieba otwarta — tym co służą Ojczyźnie". Sienkiewicz do ostatniego tchu jej służył i wreszcie doczekał się powrotu do tej Ojczyzny, jaką widział jeno w marzeniach, jaką kochał całem swem wielkiem sercem. To też uraduje się Jego duch, gdy w dzień Jego Święta pogrzebowego przyrzekniemy sobie kochać nadewszystko swój język ojczysty, którego piękna nieprzebrane skarby w spadku nam ukazał.

MARCIN ROCH, poseł na Sejm.

Zmierzch dyktatury.

V.

Także na innych polach widzimy gorączkową działalność Mussoliniego w kierunku utrwalenia rządów faszystowskich.

Punkt ciężkości pomimo opanowania władzy, spoczywał jeszcze zawsze w organizacji faszystowskiej. Dla tego to przystąpiono do reorganizacji zastępów faszystowskich, wprowadzając czysty system centralistyczny, wzmożono tem samem sprawność bojową i gotowość do walki.

Cała władza spoczywała w rękach „Dyrektorjatu Narodowego", składającego się z dziesięciu członków, którego zadaniem było, kierować tak wszystkiemi organizacjami faszystowskiemi, aby opanować lud włoski. Tak postawione organizacje zapewniły Mussoliniemu obok państwowego centralistyczny prywatny aparat do opanowania Włoch. Mussolini jest zatem w możności przeprowadzić swą wolę za pomocą państwowej i prywatnej egzekutywy, gdyż może kontrolować jedną egzekutywę przez drugą, co znów daje rękojmie prowadzenia jednolitej polityki.

Niezależnie od tego utworzył Mussolini dla obrony dyktatury, własną zbrojną siłę, tak zw. milicję — Milizie Nazionale, przyczem wzorował się na powstałej po bitwie pod Filippi, straży pretorjańskiej.

Całe Włochy podzielone są na strefy, a każda strefa podlega jednemu komendantowi; zaś całością dowodzi od czasu ustąpienia generała Gonazagi sam Mussolini. Tak przeszła służba bezpieczeństwa całkowicie w ręce Milicji, stając się zarazem monopolem organizacji faszystowskiej. Milicja liczy obecnie 250 000 chłopa; spragniona wawrzynów wojennych, sprawia Mussoliniemu duże trudności. Krwawe wypadki w Tryjeście i marsz ku granicom Francji po ostatnim zamachu na wodza, są tego najwymowniejszemi dowodami.

Dyktator docenił także ważność zawodowych organizacyj robotniczych, starając się wszystkimi sposobami pozyskać jej do swoich celów, co mu się też udało przy współudziale wybitnych organizatorów i przywódców ruchu robotniczego: Edmunda Rosoniego i młodziutkiego Tezzoliniego, organizując 3.600.000 członków w zawodowych książkach faszystowskich, z których około półtora miljona zdeklarowało się na członków faszystowskich, potępiających Marksizm, walkę klas i strajki. Trzeba wiedzieć, że wartość dla faszyzmu stanowią tylko robotnicy uświadomieni. To też Mussolini poświęca ogromne sumy na organizacje kształcące robotnika, wychodząc z słusznego założenia, iż tylko robotnik uświadomiony, wolny od wszelkich doktryn socjalistyczno-komunistycznych będzie zdolen spełnić swoje zadania wobec państwa i narodu, a co najważniejsze zapewni sobie chleb, co znów nie jest rzeczą łatwą wobec wielkiego przeludnienia, zamknięcia drzwi dla emigracji w Ameryce, dokąd rok rocznie wyjeżdżało 450.000 tys. Włochów, zasilając ojczyznę wartościowym pieniądzem.

Poczynania Mussoliniego idą więc w kierunku zapewnienia robotnikowi znośnego pobytu w kraju i stwarzania z niego elementu państwowo-twórczego.

Podstawy organizacyj tworzą pojedyńcze związki zawodowe o charakterze miejscowym; te zaś grupują się znów w prowincjonalne syndykaty, które stanowią najważniejsze organa ekzekutywne syndykalizmu faszystowskiego wzmocnioną przywilejami państwowymi władzy; między innymi nakazał Mussolini urzędom państwowym, by w sprawach ogólnych zasięgali opinji korporacji faszystowskich, która ma być miarodajną.

Korporacje prowincjonalne pojedyńczych gałęzi gospodarczych tworzą 22 korporacje narodowe w Rzymie, na których czele stoi, Zrzeszenie Syndykackich Korporacyj faszystowskich — Confederazione della Corporazioni Sindicali Fascista".

W ten sposób tworzy się organizację ogromnych rozmiarów, wywierającą już dzisiaj doniosły wpływ na życie gospodarcze Włoch, którego skutki odczuje nietylko robotnik włoski, ale cały świat robotniczy. Już dzisiaj można z całą pewnością twierdzić, że robotnicy innych krajów będą musieli na tę samą drogę wejść, nie chcąc zginąć w morzu socjalistyczno-komunistycznem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Echa tajemniczego pojedynku w Grudziądzu

Jak zapowiadaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma o krwawym pojedynku, jaki miał miejsce w niedzielę o godzinie 7 rano w grudziądzkim lasku miejskim, podajemy dziś kilka szczegółów.

Wczoraj po poł. w Szpitalu Miejskim dokonano sekcji zwłok zabitego Kohna.

Kula, która ugodziła go tuż ponad okiem, pozostała w czaszce.

Przez cały dzień wczorajszy, liczni znajomi i koledzy zabitego gromadzili się u zwłok, by oddać ostatnią przysługę.

Przybyły z Warszawy brat zmarłego mecenas Kohn, mimo, że obznajmiony jest dokładnie z całą sprawą zachowuje ścisłą dyskrecję.

Aresztowany i osadzony w więzieniu p. Mieczysław Szamrak, odmawia wszelkich wyjaśnień wobec władz śledczych.

Celny strzał, jaki padł z ręki p. Szamraka, był, zdaje się zupełnie przypadkowy, ponieważ p. Szamrak jest krótkowidzem.

Koledzy, towarzysze i wszyscy ci, którzy w wypadku tym odegrali jakąś rolę — milczą.

Nazwiska sekundantów, są już znane władzom śledczym, nie podajemy ich, odkładając dalsze szczegóły do bliższego wyświetlenia sprawy.

—:—

Tragedja na zamku Raabs.

Dwa usiłowane zabójstwa i jedno samobójstwo.

Wiedeń ma swoją wielką sensację towarzyską, która dotąd nie jest zupełnie wyjaśniona. W Raabs nad Tają rozegrał się w tych dniach dramat, którego ofiarą padły trzy osoby. Młody arystokrata rosyjski Cyryl Orłow usiłował zamordować właściciela wielkich posiadłości ziemskich barona Hugona Klingera i zranił go ciężko wystrzałem z tyłu. Zraniony zdołał oddać w ostatniej chwili strzał z fuzji na napastnika i zdruzgotał mu ramię. Małżonka właściciela ziemskiego, baronowa Sybila Klinger na wieść, iż ma złożyć w tej sprawie swoje zeznanie, popełniła samobójstwo. Baron Klinger i Orłow przewiezieni zostali do szpitala. Policja pracuje z całym wysiłkiem nad wyświetleniem sprawy.

Cyryl Orłow, pochodzący z bocznej linji rodziny wielkoksiążęcej, liczy obecnie 23 lata i mieszkał w ostatnim czasie w Meranie, gdzie poznał był w lutym baronową Klinger i zawiązał z nią jak i jej małżonkiem serdeczne i przyjazne stosunki. Przed 3 tygodniami opuścili małżonkowie Meran, poczem Orłów również podążył za nimi do Wiednia. W rozmowie z przyjaciółmi wspominał Orłow często, o gorącej namiętności, którą żywił do pewnej damy z arystokracji wiedeńskiej. Teraz wypadki ostatnie odsłoniły rąbka tajemnicy jego miłości.

Jako motywy samobójstwa baronowej Klinger podają z różnych stron wielką wrażliwość i przeczulenie baronowej, jak również obawę przed skandalem, mimo, iż w pewnej mierze niewinnym, gdyż stosunek, w jakim baronowa pozostawała do Orłowa, nie przekraczał, jak zapewniają, granic dozwolonych.

Orłow w swych zeznaniach się wikła i odnosi się wrażenie, że zamach na barona był przygotowany od dawna.

Z tragedją na zamku Raabs i z osobą Orłowa łączy się charakterystyczny epizod inny. Pismo wiedeńskie „Neues Wiener Journal" otrzymało przed rokiem manuskrypt nowelki pewnego pisarza rosyjskiego, przetłumaczonej przez tego właśnie Orłowa, stojącego w ośrodku dramatu. Psychologicznie ciekawy jest szczegół, iż tematem nowelki jest wielka namiętność pewnego inżyniera rosyjskiego do pewnej Polki ze świata towarzyskiego Warszawy. Ten sam temat, który tak tragicznie się zakończył w lesie u stóp zamku Raabs.

Niemniej sensacyjna jest analiza charakteru Orłowa,, dokonana przez sławnego grafologa wiedeńskiego Rafaela Schermanna, który na podstawie próbki pisma wnika swym duchowym wzrokiem w najgłębsze tajniki duszy autora pisma.

Analiza pisma Orłowa, podana w szczegółach przez „Neues Wiener Journal", tłumaczy dosadnie podłoże psychologiczne, na którem dojrzał plan zbrodni. (Do sensacyjnej postaci Rafaela Schermanna powrócimy niebawem, by z nim zapoznać naszych czytelników). Synteza analizy Schermanna brzmi następująco: „Jeśli człowiek ów coś postanowi lub przy czemś się uprze, nie cofnie się, chociażby chodziło o zamordowanie człowieka, musi poprostu..."

Rozmaitości

× **Sensacyjny wynalazek.** „Chicago Tribune" zamieszcza wiadomość o sensacyjnym wynalazku, dokonanym przez pana W. D. Coolidge'a, dyrektora laboratorjum, istniejącego przy Nowojorskim Towarzystwie Elektryczności. Pan Coolidge jest w stanie otrzymywać nowy rodzaj promieni elektrycznych, obdarzonych bez porównania większą siłą, aniżeli wszystkie dotychczas znane. Są one znacznie mniej niebezpieczne od promieni Roentgena, gdyż zabijają momentalnie bakterje chorobotwórcze, nie uszkadzając zdrowych komórek ciała ludzkiego. Marmur, poddany działaniu tych tajemniczych promieni, świeci się w przeciągu wielu godzin, jak rozżarzony węgiel, nie nagrzewając się wcale. Olej roślinny przekształca się pod ich wpływem w ciało stałe o zupełnie nowych, nieznanych dotychczas własnościach. Amerykański Instytut Fizykologiczny prowadzi obecnie szczegółowe badania nad tym wynalazkiem, który może wprowadzić doniosłe zmiany w różnych dziedzinach techniki i medycyny.

× **Radjoaparaty w pensjonatach amerykańskich.** W jednej z nowojorskich dzielnic zbudowano 14 nowych, luksusowo urządzonych pensjonatów. Każdy z tych pensjonatów posiada po 500 pokoi, przyczem zarząd tego przedsiębiorstwa hotelowego zaopatrzył każdy z tych pokoi w radjoodbiorniki. W ten sposób każdy gość pensjonatu może przez proste włączenie radjoodbiornika przysłuchiwać się audycjom stacji nadawczej. W każdym z pensjonatów znajduje się specjalna centrala radjowa obsługiwana przez radjotechników. Aby jednakże słuchanie audycji przez głośnik nie przeszkadzało w spoczynku lokatorom sąsiednich pokoi, ściany pensjonatu są w tym celu bardzo skrupulatnie izolowane.

Niewątpliwie dzięki tej inowacji pensjonaty nowojorskie będą się cieszyły dużą frekwencją.

Volkshochschule w Wejherowie czy Uniwersytet Ludowy w Zagórzu ?

I.

Zawdzięczając wysiłkom Tow. Czyt. Lud. w Poznaniu i współdziałaniu instytucji społecznych na Pomorzu, powstał dnia 15. 4. 926 r. w Zagórzu Uniwersytet Ludowy na wzór uniwersytetów ludowych w Danji, które dźwignęły społeczeństwo duńskie z ruiny gospodarczej i upadku ducha, panującego po przegranej wojnie z Niemcami. Wybrano właśnie miejsce dla tej placówki kulturalno - oświatowej w powiecie wejherowskim, żeby stanąć na rubieżach najwięcej zagrożonych, tworząc przeciwwagę niemieckiej „Volkshochschule" istniejącej w Wejherowie.

Uniwersytet niemiecki zasilany funduszami swej ojczyzny rozwija się, mając dostateczną ilość słuchaczy i pieniędzy. Natomiast nasz polski, który postawił sobie za cel wychować młodzież na dobrych, cnotliwych i prawych obywateli, złamać niemczyznę, pokutującą jeszcze na tych krańcach Pomorza, nie znalazł wśród swego społeczeństwa dostatecznego zrozumienia i poparcia. Obywatele nie przysyłają swych synów i córek do naszego zakładu, każą zamierać tej placówce o tak wzniosłych celach. Także czynniki państwowe i społeczne nie popierają nas materjalnie, pozwalają naszej instytucji upadać, a może nawet wkrótce zginąć ku radości i zadowoleniu Niemców. Dla zobrazowania położenia naszego przytoczę następujący fakt: Na obecny kurs „Volkshochschule" w Wejherowie uczęszcza 100 słuchaczy, natomiast do Uniw. Lud. w Zagórzu 18. Jest to zastraszająca rzeczywistość. Pozatem Niem. Uniw. Lud. dobrze zaopatrzony jest w przybory naukowe, my natomiast mamy ich bardzo mało. Urządziliśmy coprawda za pozwoleniem p. wojewody publiczną kwestę na cel powyższy, która niestety małe dała wpływy. Położenie Uniwersytetu Lud. w Zagórzu przedstawia się więc bardzo krytycznie. Zapytuję, czy można temu zaradzić? Musimy zaradzić!!! tak winna brzmieć odpowiedź całego społeczeństwa pomorskiego, albowiem w innym wypadku szkodzimy sami sobie, nie pozwalając naszej młodzieży kształcić się na szermierzy idei polskiej opartej na samokształceniu się, wzniesionem z Uniw. Lud. Kto ma i jak popierać Uniwersytet w Zagórzu? W pierwszym rzędzie winny to czynić Wydziały Powiatowe, ponieważ najwięcej kultury ducha trzeba synom i córkom włościańskim, którym szkoły wiejskie ogólnego obywatelskiego wykształcenia w wyższym zakresie dać nie mogą. Przy Uniw. Ludowym odbywają się rocznie dwa kursy jeden męski drugi żeński. Utrzymanie wraz z nauką kosztuje 300 złotych za jeden kurs, czyli rocznie za dwa 600 złotych. Każdy Wydział Powiatowy może bez większego uszczerbku w rocznym budżecie na oświatę swego powiatu powyższą sumę wyznaczyć.

Czyniąc to, przysługuje mu prawo wysłać na kurs męski jednego ucznia i na kurs żeński jedną uczennicę. Ci wracając do powiatu świadomi swych obowiązków obywatelskich, odpłacą stokrotnie swój dług moralny, zaciągnięty w powiecie przez pracę społeczną i kulturalną, powiększając zastępy ludzi światłych, ruchliwych i zdolnych do prowadzenia pracy organizacyjnej, zawodowej i narodowej.

Województwo Pomorskie składa się z 18 powiatów. Jeżeli więc poszczególne Wydziały Powiatowe wyślą na kurs jednego kandydata i jedną kandydatkę, stworzą nam trwałą podstawę liczebną i materjalną. Umożliwiając przez zapomogę powiatową ludziom mniej zamożnym dostęp do naszej uczelni uzupełnią frekwencję do normalnego stanu 50 pobierających tu naukę, mieszkanie i utrzymanie. Przy ostatnim wpisie bowiem nie zaznaczał się tyle brak jednostek chętnych do nauki, ile raczej trudności materjalne wśród zgłaszających się. Ten fat skłonił nas, żeby zwrócić się z powyższym apelem do społeczeństwa zorganizowanego, który, mam niezłomną nadzieję, nie przebrzmi bez echa. Wydziały Powiatowe Puck i Wejherowo wysłały już na dwa kursy Uniwersytetu Lud. swych kandydatów (tki). Także na ubiegły kurs wysłały Wydziały Powiatowe Starogard i Nowemiasto po jednej uczennicy opłacanej z Kasy Wydziału Powiatowego. Oby przykłady tych powiatów znalazły jaknajwięcej naśladowców.

Spodziewamy się, że i Magistraty miast pomorskich nie odmówią nam swego poparcia materjalnego. Nadmieniam, że kilka magistratów już przy założeniu Uniwersytetu Ludowego w Zagórzu pospieszyło nam z pomocą pieniężną. Zależy nam teraz na wysiłku wszystkich miast Pomorza który winien być ciągły, a jednak nie obciążający siły podatkowej obywatela. Łatwy sposób mogłyby miasta Uniw. Lud. w Zagórzu zapewnić stałą i pewną egzystencję płacąc od mieszkańca rocznie tylko 1 (jeden) grosz jako subwencję na rzecz Uniw. Ludowego. Za pomocą tego wsparcia uzupełnialibyśmy sobie rok rocznie nasze zbiory naukowe, bez których o nauce, zwłaszcza w przedmiotach przyrodniczych trudno mówić. Dla przykładu przytoczę dwa miasta o liczbie mieszkańców, żeby zobrazować, jaki ciężar spada na magistraty. Miasto Kościerzyna, liczące 5700 mieszkańców, płaciłaby rocznie 57 zł. zapomogi. Toruń np. liczy 39 000 mieszkańców, przypadałaby więc subwencja od magistratu miasta Torunia w kwocie 390 złotych rocznie. Widzimy, jak nikłe byłyby wydatki celem poparcia tak ważnej instytucji, jaką jest Uniwersytet Ludowy na Kaszubach. Zbliża się czas uchwalania budżetów na rok 1927. Spodziewamy się, że społeczeństwo pomorskie, które przez tyle lat skutecznie walczyło z swym zachłannym wrogiem Niemcem, nie pozwoli, żeby niemiecka „Volkshochschnle" w Wejherowie rozwijała się i promieniowała nad polskiem morzem, natomiast polski Uniw Ludowy w Zagórzu dla braku zrozumienia i poparcia materjalnego społeczeństwa zamarł.

C.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Samozatrucie organizmu ludzkiego.

Niewłaściwy skład krwi. — Objawy samozatrucia organizmu. — Nadmiar soków. — Adrenalina. — Choroba Addisona. — Chemiczny system regulacyjny.

Wiadomości o tem, że organizm ludzki ulega często samozatruciu, zawdzięczamy najświeższym zdobyczom nauki. Po wojnie przyczynili się do wyświetlenia tych tajemniczych nieraz zjawisk w organiźmie naszym prof. Steinach przy swych próbach odmładzania i Banting przez wynalezienie Insuliny.

Źródłem samozatrucia są pewne gruczoły, gdy wydzielają albo za mało, albo zawiele odnośnych substancyj do krwi. Był czas, kiedy np. małe gruczołki przytarczykowe uważano za twory zupełnie obojętne, które w ciągu wieków uległy powolnemu zanikowi. Dlatego też dawniej lekarze nie wahali się wycinać tych gruczołków przy operacjach szyjnych (woła). Nieodzownym skutkiem takiej operacji była zawsze ciężka choroba, objawiająca się w powolnym zaniku władz umysłowych, a kończąca się niechybnie śmiercią. Dopiero kiedy przy takich operacjach szyjnych zaczęto oszczędzać zarówno tarczycę, jak i gruczołki przytarczykowe. wypadki ciężkich i śmiertelnych schorzeń ustały. Okazało się bowiem, że brak soków wydzielanych przez te gruczoły, powoduje niewłaściwy skład krwi, a w następstwie zatrucie organizmu.

Takie samozatrucie może jednakże i wtenczas nastąpić, jeżeli gruczoły za wiele soków wydzielają do krwi. Zjawisko to najczęściej daje się zauważyć także przy gruczole tarczykowym, podczas gdy inne gruczoły główne dzięki niedostatecznemu wydzielaniu soków wywołują chorobę. Gruczoł tarczykowy wydziela do krwi materjał o silnej zawartości jodu. Materjał ten jest niezbędny do życia, lecz tylko w pewnych ilościach, które nie mogą być przekroczone. Skoro zaś materjał ten dostaje się do krwi w zbyt wielkich ilościach, wywołuje on bardzo poważne samozatrucie organizmu, uwydatniające się w silnem, aż do zupełnego wyczerpania wiodącem chudnięciu. Te objawy zatrucia zaznaczają się przy chorobie Basedowa, która idzie w parze z powiększeniem gruczołu tarczykowego. Przyczyną zatrucia nie jest atoli powiększenie się gruczołu, lecz zbyt intensywne wydzielanie soków. Rozróżnia się rozmaite odmiany woła, które czysto mechanicznem ciśnieniem conajwyżej utrudniają nieco oddychanie, pozatem jednakże są zupełnie nieszkodliwe. Takie wola postają w ten sposób, że w gruczole tarczykowym tworzą się próżnie, wypełnione masą galaretową. Spotęgowane wydzielanie soków nie nastepuje z tego powodu w gruczole. Mogą nawet nastąpić wręcz przeciwne objawy z powodu zaniku właściwych tkanek gruczołu, co prowadzi do powolnego zaniku władz umysłowych, do kretynizmu. Przy chorobie Basedowa gruczoł tarczykowy wydziela nadmiar soków, które prowadzą do samozatrucia organizmu. Ponieważ wydzieliny gruczołu tarczykowego mają wysoką zawartość jodu, mogą te same objawy, choroby wywołane być także zewnętrznem wprowadzeniem jodu do organizmu, lecz tylko wtenczas, jeżeli zachodzi skłonność do choroby Basedowa. Nowoczesna nauka uważa, że wielka część schorzeń znanych pod nazwą nerwica serca, polega na samozatruciu wydzielinami gruczołu tarczykowego.

Także inne gruczoły, wydzielające soki wewnętrzne, posiadają wielkie znaczenie dla rozwoju organizmu ludzkiego.

Nadnercza, małe niepozorne twory, które są niezależne od nerek, wydzielają adrenalinę, posiadającą między innemi tę właściwość, że prowadzi ona do skurczu naczyń krwionośnych i zmniejsza przeto krwawienie; dlatego dodaje ją się przy operacjach do środków znieczulających.

Dotąd nie stwierdzono samozatrucia organizmu nadmiarem adrenaliny, choć oczywiście nie jest to wykluczonem. Natomiast niedostateczne wydzielanie adrenaliny, zachodzące przy ciężkich schorzeniach nadnerczy, prowadzi do zatrucia, objawiającego się w bronzowem zabarwieniu skóry t. zw. choroby Addisona. Choroba tą, wywołując silne obniżenie ciśnienia krwi, osłabienie serca i ogólne wyczerpanie, kończy się zwykle śmiercią.

Gruczoły z wewnętrznem wydzielaniem, z których wymienić jeszcze należy trzustkę, przysadkę mózgową i gruczoły płciowe, tworzą chemiczny system regulacyjny, ciągłe krążenie w organiźmie działających a często i trujących soków, które częściowo pobudzają przemianę materji, krążenie krwi i rozrost tkanek, a częściowo je hamują. Między temi sokami gruczołów dokrewnych panuje ścisła zależność wzajemna, podobnie jak między trucizną a odtrutką. Jeżeli jeden z tych gruczołów przestanie funcjonować, albo wytwarza nadmiar soku, powstaje ciężka, nieraz śmiertelna choroba.

Narazie jeszcze wiadomości nasze o wewnętrznem dokrewnem wydzielaniu wiele objawów nie wyjaśniają. Niedostatecznie znanym jest mianowicie stosunek wzajemny poszczególnych gruczołów. Prof. Kerschensteiner uważa, że odkrycie tego systemu gruczołów dokrewnych jest równie doniosłe, jak odkrycie systemu nerwowego w starożytnej Grecji oraz odkrycie krążenia krwi przez Anglika Harvey'a.



PIĘKNE MODELE AKSAMITNYCH SUKIENEK.

Lwiątka z Katomdue.

Dar ks. misjonarza Drwingi. — Losy lwicy. — Projekt hodowli lwów w poznańskim Ogrodzie Zoologicznym.

Nie można twierdzić, iż Ogród Zoologiczny, jedyny w Polsce nie cieszy się sympatjami szerszych mas. Pamiętają o nim szczególnie liczne rzesze Polaków, rozrzuconych po wszystkich połaciach świata. Dyrekcja ogrodu otrzymuje często z różnych stron świata listy od Polaków, ofiarujących Ogrodowi ciekawe okazy zwierzęce. Często niestety dyrekcja z daru musi zrezygnować, gdyż najważniejsza sprawa, transport, spoczywający oczywiście na barkach dyrekcji, przedstawia często trudności niedopokonania.

Obecnie ofiarował Ogrodowi Zoologicznemu 2 jednoroczne lwiątka pewien misjonarz z Katomdue w Rodezji Północnej (Afryka Południowa), ks. Marcin Drwinga. Dyrekcja zastanawia się głęboko, w jaki sposób najłatwiej cenny dar przenieść z głębi „czarnego lądu" afrykańskiego do klatki w ogrodzie gdzie lwiątka, pocieszne i miłe „kociaki" byłyby napewno najmilszym klejnotem dzieciarni i nawet starszych, przyciągając do Ogrodu liczne rzesze zwiedzających. A Katomdue leży istotnie w samej głębi Afryki. Z Katomdue trzeba nieść lwiątka do najbliższej stacji kolejowej Sinoia, oddalonej o 8 dni marszu od Katomdue. Z Sinoi koleją do Salisbury, a stamtąd wiedzie już wprost daleka droga kolejowa nad wschodnie wybrzeże do portu Beira. Najtrudniejszem zadaniem jest jednak transport morski. Rzut oka na mapę pozwoli ocenić daleką drogę dokoła Przylądka Dobrej nadziei, wzdłuż zachodniego wybrzeża Afryki do Europy, tem więcej, iż transport musi dokonać statek towarowy, odbywający podróż daleko powolniej od statku pasażerskiego. Trudności więc nielada...

Tymczasem, kiedy w dalekiej Katomdue 2 małe lwiątka czekają na długą podróż, w Ogrodzie Zoologicznym opustoszała klatka lwicy, lecz na krótko tylko. Czteroletnia lwica ta zakupiona od firmy L. Ruhe w Alfeld (pod Hannowerem), miała służyć rozmnożeniu lwiej rodziny Ogrodu. Niestety, wszelkie próby spełzły na niczem, lwica okazała się bezpłodna. Dyrekcja ogrodu jednak, zakupując lwicę, zastrzegła sobie prawo wymiany. I teraz, kiedy firma L. Ruhe otrzymała właśnie transport świeżych zwierząt wprost z puszczy, zgodziła się przesłać Ogrodowi inny okaz. W ubiegłą sobotę wysłano więc lwicę do Niemiec, skąd niebawem nadejdzie nowy okaz, który, miejmy nadzieję, zaludni klatki ogrodu licznem potomstwem.

W ten sposób Dyrekcja Ogrodu będzie mogła urzeczywistnić swój dawno powzięty projekt hodowli lwów w ogrodzie. Lwy chowają się w niewoli naogół bardzo dobrze. Hodowla ich nie nastręcza wielkich trudności, przynosząc natomiast znaczne korzyści materjalne. Lwy pokazywane po licznych menażerjach i cyrkach wędrownych, zrodzone są przeważnie w niewoli. Hodowla lwów w zwierzyńcu poznańskim, zakrojona na dalszą metę, zasiliłaby więc znacznie kasę Ogrodu, pozwalając ewentl. na nabywanie drogą wymiany innych zwierząt, których Ogród dotąd nie posiada.

Wiadomości sportowe

MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ.

Po ostatnim meczu Pogoni w Poznaniu w mistrzostwie Polski prowadzi Pogoń, która rozegrała 2 mecze zdobywając 3 punkty, a trzeci niedokończony przy stanie 1:0, Warta w 3 grach zdobyła 3 punkty, Polonja jest bez punktów, gdyż jeden mecz przegrała, a jeden ma niedokończony z wynikiem 0:1 na swą niekorzyść.

W najbliższą niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się w Warszawie mecz Polonia—Pogoń. Następnie pozostanie do rozegrania mecz Warta—Polonja w Warszawie oraz dogrywka Polonja—Pogoń we Lwowie. Po ostatnim zwycięstwie Pogoni w Poznaniu największe szanse na zdobycie mistrzostwa posiada lwowska Pogoń.

PIŁKA NOŻNA.

Mecz piłkarski Politechnika — Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie.

W dniu 14 b. m. o godz. 11 w Agrykoli odbędzie się doroczny mecz piłkarski Politechnika—Wyższa Szkoła Handlowa o puhar ufundowany przez Komitet Tygodnia Akademika. W obu drużynach wystąpi szereg piłkarzy czołowych drużyn stolicy.

W drużynie WSH wystąpią, między innemi, Domański, Loth II, Loth IV, Focht, Wałczak M., Smid i inni, zaś w drużynie Politechniki: Tupalski, Miączyński, Emchowicz, Ałaszewski i inni.

REPR. UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEG CRACOVIA 6:5 (4:3).

Z okazji Tygodnia Akademika odbył się się mecz reprezentacji Uniwersytetu z osłabioną kilkoma rezerwowymi Cracovią, zakończony sensacyjną porażką Cracovii 6:5 (4:3).

TENNIS.

Nowe zwycięstwo Kleinadla.

W międzynarodowym turnieju tennisowym o puhar „Gault'a" Kleinadel pokonał Persyn'a 5:7 6:3 8:6.

TRYUMFY ZBYSZKA CYGANIEWICZA W AUSTRALJI.

Według ostatnich wiadomości, tournee Stanisława Cyganiewicza po Australji udaje się dotychczas doskonale. Zbyszko, mimo swych lat pokonał dotychczas trzech doskonałych zapaśników, a mianowicie Claphana, Yokel (obaj z Australji) i szwajcara Lüdecke.

SPORT STRZELECKI A OLIMPIADA.

Jak wiadomo uchwałą kongresu olimpijskiego w Pradze w roku 1925, sport strzelecki został usunięty z programu olimpijskiego. Obecnie międzynarodowa federacja strzelecka czyni starania celem uchwały kongresu, motywując to wielkiem znaczeniem strzelnictwa oraz kolosalną popularnością tego sportu we wszystkich krajach.

W szkole niemieckiej.

(Dokończenie).

Gdyby Michaś był dzieckiem obojętniejszem, mniejbym się troszczył o niego, ale on prawie żywiej jeszcze odczuwał każde niepowodzenie, niż pomyślność. Chwile radości z owych piątek, o których wspominałem, rzadkie były, na nieszczęście.

Tak nauczyłem się czytać w jego twarzy, że, skoro tylko wszedł, od pierwszego rzutu oka poznawałem, gdy mu się nie powiodło.

— Dostałeś zły stopień? — pytałem

— Tak jest!

— Nie umiałeś?

Casem odpowiedział:

— Nie umiałem — częściej jednak: — Umiałem, ale nie mogłem powiedzieć.

Jakoż mały Owicki, prymus z klasy drugiej, którego umyślnie sprowadziłem, aby się Michaś uczył, mówił, że Michaś głównie dlatego dostaje złe stopnie, że nie umie się... wyjęzyczyć.

W miarę, jak dziecko czuło się coraz więcej zmęczone umysłowo i fizycznie, takie niepowodzenia powtarzały się coraz częściej. Zauważyłem, że gdy, wypłakawszy się, siadał następnie do lekcji, cichy bywał i niespokojny, ale w tej zdwojonej energii, z jaką zabierał się do zadań, było coś rozpaczliwego i gorączkowego zarazem. Czasem też szedł w kąt, ściskał głowę obu rękoma i milczał: ambitny chłopiec wyobrażał sobie, że kopie grób pod nogami ukochanej matki, a nie wiedział, jak zaradzić temu, i czuł się po prostu w kole błędnem, z którego nie było wyjścia.

Jego nocne siedzenia stawały się coraz częstsze. Bojąc się, że, gdy się obudzę, każą mu iść spać, wstawał cicho, pociemku, wynosił lampę do przedpokoju, tam ją zapalał i zasiadał do roboty. Nim go na tem złapałem, kilka nocy przepędził w ten sposób między nieopalanemi ścianami. Nie miałem innej rady, tylko wstać, zawołać go do pokoju i przerobić z nim raz jeszcze wszystkie lekcje, by go przekonać, że je umiał, i że niepotrzebnie narażał się na przeziębienie. Ale on już sam w końcu nie wiedział, co umiał, czego nie umiał. Dziecko straciło siły, chudło, żółkło i zasępiało się coraz bardziej. Czasem trafiło się coś takiego, co przekonywało mnie, że nie sama jednak praca wyczerpywała jego siły. Raz, gdym wykładał mu historję polską, którą „stryj synowcom opowiedział", co na żądanie pani Marji robiłem codziennie. Michaś zerwał się z zaiskrzonemi oczyma, ja zaś przestrzaszyłem się prawie, ujrzawszy badawczy i surowy wyraz jego twarzy, z jakim zawołał:

— Panie! więc to naprawdę nie bajka? bo...

— Bo co, Michasiu? — pytałem się ze zdziwieniem.

Zamiast odpowiedzi, zacisnął zęby, a w końcu wybuchnął płaczem tak namiętnym, że długo nie mogłem go uspokoić.

Badałem Owickiego o przyczynę tego wybuchu: nie umiał lub nie chciał powiedzieć; domyśliłem się jednak sam. Nie było żadnej wątpliwości, że polskiemu dziecku trafiało się słyszeć w niemieckiej szkole wiele rzeczy, które raniły jego uczucia. Zdania takieześlizgiwały się po innych chłopcach, nie zostawiając nic, prócz niechęci do nauczycieli i całej ich rasy; ale chłopczyna tak uczuciowy, jak Michaś, odczuwał je boleśnie, a nie śmiał zaprzeczać. Dwie siły, dwa głosy, których słuchać jest obowiązkiem dziecka, ale które też właśnie dlatego winny być zgodne, szarpały Michasia w dwie przeciwne strony. Co jedna powaga nazywała białem, cnem, ukochanem, druga naznaczała piętnem strupieszenia i śmieszności; co jedna zwała cnotą, druga — występkiem. Więc w tem rozdwojeniu chłopiec szedł za tą powagą, do której rwało mu się serce, ale musiał udawać, że słucha i bierze do serca słowa przeciwne, musiał udawać od rana do wieczora i żyć w tym męczącym przymusie dni, tygodnie, miesiące... Co za położenie.... dziecka!

Dziwny był los Michasia. Dramaty życiowe zaczyniają się zwykle później, gdy pierwsze liście spadają z drzewa młodości; dla niego wszystko to, co składa się na nieszczęście: przymus moralny, tajona zgryzota, niepokój, daremne wysiłki, szamotanie się z trudnościami, stopniowa utrata nadziei, wszystko to poczęło się w jedenastym roku życia. Ani jego wątła postać ani wątłe siły nie mogły sprostać temu ciężarowi. Upływały dni, tygodnie, biedak podwajał wysilenia, a skutek coraz był mniejszy, coraz bardziej opłakany. Listy pani Marji, jakkolwiek słodkie, przyrzucały jeszcze wagi do brzemienia.

„Bóg cię obdarzył, Michasiu, niezwykłemi zdolnościami — pisała matka — ufam więc, że nie zawiedziesz nadziei, jakie w tobie złożyłam, i że staniesz się krajowi i mnie pociechą".

Gdy chłopiec odebrał pierwszy taki list, chwycił mnie za ręce spazmatycznie i, zanosząc się od płaczu, powtarzał:

— Co ja poradzę, panie Wawrzynkiewicz! co ja mogę poradzić?

Istotnie, cóż mógł zrobić, cóż mógł poradzić na to, że nie przyszedł na świat z wrodzoną łatwością do języków i że nie umiał się po niemiecku wyjęzyczyć?

Henryk Sienkiewicz

Koniec.

Postępy oszczędnościowe w Polsce.

U nas a zagranicą. — Wzrost oszczędności. — Oszczędności poszczególnych zawodów.

Suma złożonych w P. K. O. oszczędności, w porównaniu z sumami oszczędności, złożonemi w podobnych instytucjach w różnych krajach, przedstawia się dotąd niezmiernie ubogo, ale w każdym bądź razie idea oszczędności, od czasu wprowadzenia złotego, uczyniła u nas postępy. W Anglji, w końcu r. 1915 suma oszczędności, złożonych w Pocztowych Kasach Oszczędności, wynosiła 186,300,000 funt. szterl., a więc 8,104,050,000 złotych podług kursu obecnego. Tam pocztowe kasy oszczędności cieszą się największą popularnością. We Francji jeszcze w końcu r. 1921 pocztowe kasy szczędnościowe posiadały 7,062,519 kont oszczędnościowych. We Włoszech w r. 1920 znajdowało się jeszcze w obiegu 6,713,861 książeczek oszczędnościowych, w Holandji w końcu r. 1921 znajdowało się w obiegu 1,914,863 książeczki oszczędnościowe itd. W Stanach Zjednoczonych A. P. na 1-go lipca 1922 r. znajdowało się w obiegu 420,242 książeczek wydanych przez pocztowe kasy oszczędnościowe, a suma wkładów wynosiła 137,736,439 dolarów, ale oprócz tego w t. zw. „Mutual Savings Banks“ w r. 1923 znajdowało się 10,057,435 kont oszczędnościowych, a suma wkładów wynosiła 6,288,551,000 dolarów, oprócz oszczędności, ulokowanych w innych instytucjach.

W Polsce ilość wydanych książeczek oszczędnościowych wynosiła na 1 października br. zaledwie 102,604, ilość ich jednak wzrastała bez przerwy w każdym miesiącu, tak np. na 1 stycznia br. wynosiła 81,628, na 1 luty — 83,893, marca — 86,274, kwietnia — 88,938, maja — 92,598, czerwca — 93,046, lipca — 94,302, sierpnia 96,532, września — 99,364,. Podobnie bez przerwy ilość książeczek wzrastała w latach poprzednich. Na 1 czerwca r. 1924 wynosiła 33,018.

Suma oszczędności zwyczajnych, złożonych w P. K. O. wynosiła na 1 październik br. 20.575,524 zł. Suma ta również wzrastała stale, miały jednak miejsce wahania. Na 1 stycznia br. wynosiła 12,612,013 zł., na 1 kwietnia — 17, 601,881 zł., na 1 maja — 16,956,633 zł., na 1 czerwca — 14,889,578 zł. Od 1 lipca już wzrasta stale.

Od 14 sierpnia 1926 r. P. K. O. przyjmuje wkłady w złotych parytetowych. Na 1 września P. K. O. posiadała już 8 kont na ogólną sumę 32,692 zł. a na 1 października 28 kont na ogólną sumę 121,016 zł. Tu trzeba zaznaczyć, że podług przepisów obowiązujących, wkład, umieszczany w złootych parytetowych, nie może wynosić mniej, niż 10 tysięcy złotych.

Udział w zgromadzonych oszczędnościach poszczególnych zawodów, przedstawia się jak następuje: na 1 stycznia br. urzędnicy i wojskowi posiadali 15,441 książeczek na ogólną sumę 1,452,284 zł. wkładów. Wnosili oni drobne oszczędności, bo na jedną książeczkę przypadało przeciętnie 94 zł. Stanowili oni 18,9 proc. wszystkich uczestników obrotu oszczędnościowego. Rzemieślnicy i robotnicy posiadali 11,889 książeczek (14,6 proc.) na sumę 1,567,386 zł. Tutaj na jedną książeczkę przypadało 132 złote. Wolne zawody posiadały 10,607 książeczek (13 proc.). Na jedną książeczkę wkłady wynosiły przeciętnie 218 zł. Młodzież szkolna posiadała 10,005 książeczek (12,3 proc.), przyczem na jedną książeczkę przypadało przeciętnie 34 zł. Oprócz tego uczniowskie kasy szkolne posiadały 118 książeczek na sumę 16,780 złotych.

Zakończenie rokowań o kupno statków.

W dniu 8 listopada warunki kupna przez rząd polski pięciu statków morskich przez obydwie układające się strony zostały ściśle określone i protokólarnie stwierdzone podpisami przedstawicieli rządu oraz Tow. Żeglugi „Compagnie d'armements Maritimes“, co uważać należy za ostateczne i pomyślne zakończenie rokowań.

Formalne podpisanie umowy nastąpi za kilka dni w Paryżu w gmachu ambasady polskiej. Niezwłocznie potem rozpocznie się przyjmowanie zakupionych statków po jednym tygodniowo. Sprawę organizacji Dyrekcji Państwowego Towarzystwa Okrętowego i zakreślenia dla niego planu działalności na najbliższe miesiące rozpatrzy i zadecyduje w najbliższym czasie już dawniej skompletowana rada. Jak się dowiadujemy wszystkie zakupione statki są już gotowe i mogą być przejęte w dowolnym terminie. Warunki kupna nie odbiegają od podanych przez nas w ostatnim komunikacie.

Nasze wyroby metalowe na rynkach obcych.

W naszym przemyśle hutniczym oraz przetwórczym metalowym i żelaznym, po znacznem ożywieniu w okresie letnim i jesiennym, wskutek zakończenia sezonu nastąpiło niejakie osłabienie tempa produkcji. Fabryki wykańczają zamówienia i spodziewając się dobrych konjunktur w roku przyszłym, pracują na skład. W związku z gólną sytuacją, w jakiej znajdują się te dwie podstawowe gałęzie naszego przemysłu, czynione są w dalszym ciągu usilne starania o powiększenie rozpoczynającego się eksportu wyrobów przemysłu metalowego zagranicę.

Stosowany od niedawna zwrot ceł na niektóre kategorje tych wyrobów, szczególnie naczynia emaljowane, daje dobre wyniki i jest wszelka nadzieja, że w niedługim czasie potrafimy znacznie powiększyć ten rodzaj eksportu. Obecnie polskie naczynia emaljowane w większych ilościach wywożone są do Ameryki Południowej i Środkowej, do Indji i Indochin. Na Jawie zaś mamy składy tych naczyń.

Dalszym etapem w rozwoju naszego przemysłu metalowego byłoby zdobycie rynków obcych dla krajowego taboru kolejowego, który przy pewnym poziomie cen może liczyć na zbyt w Rumunji, Turcji, Persji, Bułgarji, Jugosławji oraz w Rosji Sowieckiej, Łotwie i Litwie. Kardynalnym warunkiem umożliwiającym ów wzrost, byłby zdaniem naszych przemysłowców, zwrot ceł na wspomnianą wyżej produkcję. Zainteresowane sfery czynią w tym kierunku u rządu starania i mają nadzieję, że sprawa ta zostanie załatwiona pomyślnie.

Eksport nabiału.

Eksport jaj z każdym dniem wzrasta i wyniesie przypuszczalnie w roku bieżącym około 4,500 wagonów. Największym naszym odbiorcą są obecnie Niemcy, gdzie warunki ekonomiczne poprawiły się i które pozatem kupują towar na skład, ażeby potem je w razie poprawy konjunktury sprzedać z zyskiem do innych państw. Na drugiem miejscu stoi obecnie Anglja, dawniejszy konsument, następnie Austrja i w małym stopniu Czechosłowacja.

Konsumcja jaj w Anglji spadła bardzo znacznie, co przypisać należy długotrwałemu strajkowi i zubożeniu w związku z tem klasy robotniczej. Zagranicę idą przeważnie tylko gatunki najlepsze, jaja wapienne prawie zupełnie nie znajdują zbytu, ponieważ transporty tych ostatnich nadchodzą często w stanie zepsutym. Pośrednicy niemieccy — ci bowiem finansują przeważnie wywóz — biorą bardzo chętnie polski nabiał — ponieważ w ostatnich miesiącach jakość jego wykazuje poprawę i zapewni mu zrealizowanie towaru z większym zyskiem.

Kronika gospodarcza

— **BANK POLSKI.** W Dzienniku Ust. Nr. 109, poz. 639, znajduje się obwieszczenie ministra skarbu z dnia 18. 10. 1926 r. o wejściu w życie zmienionego statutu Banku Polskiego. Ogłoszony statut obejmuje postanowienia ogólne, mówi o kapitale zakładowym i akcjach banku, o władzach banku, o przywileju emisji i biletów banku, o czynnościach bankowych, o sprawozdaniu, bilansie i rozdziale zysków, o likwidacji banku oraz o szczególnych uprawnieniach banku, obejmując 90 artykułów.

— **FRACHTY MORSKIE A NASZ EKSPORT DRZEWNY.** Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami nieustannego drożenia frachtów morskich, zwłaszcza od przewozu drzewa. Koszt przewozu standartu drzewa miękkiego tartego z Gdańska do Anglji dochodzi już do 78 sh, jest więc o 100 proc. większy, niż w maju br. Za przewóz 1 m^3 kopalniaków z Gdańska do Rouen jeszcze przed miesiącem płaciło się sh 8,6, a obecnie fracht kosztuje sh 12. Przyczyną drożyzny frachtów jest przedewszystkiem angielski strajk węglowy, skutkiem czego wycofano z obiegu dużo mniejszych statków szwedzkich i norweskich, które, nie mogąc zabierać zapasów węgla na drogę powrotną z Anglji, znajdowały się nieraz w trudnem położeniu. Ewentualna poprawa stosunków frachtotów północnych, względnie likwidacji strajku angielskiego.

Giełda pieniężna.

Waluty.

Warszawa. Dolar urzędowo 8.99, prywatnie 9.02. Tendencja utrzymana.

Dewizy.

Warszawa. Holandja 360.70, Londyn 43.70, Nowy Jork 9.00, Paryż 29.96, Szwajcarja 173,97½, Wiedeń 127.13, Włochy 37.77½.

Gdańsk. Za 100 zł. loco Gdańsk 57.28 do 57.42, przekaz na Warszawę 57.15 do 57.30, dolar w stosunku do zł. 8.98—8.99, za 100 guldenów prywatnie 174,7/8.

Giełda towarowa.

Notowania ziemiopłodów w Warszawie.

Owies pomorski lub poznański 33,50, żyto kongresowe 116 f. 35, pszenica kongresowa 128 f. 52; obroty małe, zaofiarowanie skąpe.

Notowania ziemiopłodów w Gdańsku.

Pszenica 127 f. 14.50, 125 f. 13.75—14, 120 f. 12.50—12.75, żyto 113 f. 11.85, jęczmień pastewny 10.50—11, browarowy 11.25—11.70, owies 8.75—9.50, groch drobny 16—20, victoria 28—34, zielony 20 do 25, mak niebieski 45—50, gorczyca 26 do 28.

Z miasta pełnego romantyzmu.

Golub starostwem. — Drugie odwiedziny królewskie. — Przemiana stylu. — Wilhelm II. a zamek. — Urządzenia zamkowe. — Mury się walą. — Alarm: „na ratunek!“

(Od naszego własnego korespondenta.)

III.

Golub, dn. 7. 11. 1926 r.

„Od II. pokoju toruńskiego w 1466 r. pozostało miasto Golub w posiadaniu polskiem, a w zamku zamieszkiwał **starosta polski.**

Kroniki notują 3 ważniejsze wydarzenia historyczne Golubia z czasów 17-go wieku.

Król Zygmunt III Waza podarował był swej siostrze **Annie Wazównie** starostwo Golub i Brodnicę, która zamieszkiwała w naszym zamku. Wtedy sam król zjechał z wielką pompą do Golubia na odwiedziny swej siostry. W tym czasie uległ zamek gruntownej przebudowie: zmieniono styl gotycki na renesance, zamurowując i zaokrąglając ostre łuki okienne, zewnątrz i wewnątrz tępiąc charakterystyczne oznaki gotyckie, zmieniając całość podług wówczas modnego stylu i podług gustu właścicielki.

Czy działo się to wszystko przed przyjazdem króla, dla godnego jego przyjęcia, czy po odwiedzinach, podczas których król zwrócił swej siostrze uwagę na konieczność przebudowy zamku, niewiadomo i nie stwierdzono dotąd. Faktem tylko pozostanie, że data przemiany stylu zamku wiąże się z przyjazdem do Golubia Króla Zygmunta III.

Po upadku Polski **królowie pruscy** nie troszczyli się o zapomniane zamczysko, które ulegało z biegiem czasu stopniowemu zniszczeniu. Dopiero **Wiluś II.** ze swej prywatnej szkatuły wyznaczał pewne fundusze na zakonserwowanie zamku; jemu więc — o ironjo — zawdzięcza się, że zamek przetrwał do naszych czasów w dzisiejszej, względnie do-

Parter, w którym mieściły się np. stajnie, brej szacie“.

Po zebraniu powyższych podstawowych wiadomości ruszamy na zamek; skrabiemy się po uciążliwej drodze, wiodącej do zamku, dookoła którego ze strony północnej zachodzi droga na stronę wjazdową: południowo-zachodnią.

Od przedzamku, w którym mieszkała służba i który obejmował domostwa gospodarcze, nie widać już żadnych resztek; nasypy jedynie oznaczają dokładnie rozmiary przedzamku, którego reszty fundamentów znajdują się jeszcze pod ziemią.

Dokładnie widać zasypaną po części fosę, dzielącą niski zamek (przedzamek) od wysokiego zamku; „most zwodzony“ umożliwiał przejście i przejazd do właściwego zamku.

Strona ta, południowo - zachodnia, najlepiej się utrzymała, dosięga pierwotnej wysokości i zatrzymała wszelkie dawne szaty stylu renesance.

Między jedyną bramą wjazdową a południową (główną) basztą dobudowała do muru zamkowego **Anna Wazówna** osobny piętrowy dom, skromny pałacyk, w którym mieszkała, a który teraz służy na mieszkanie dla kasztelana.

Oznajmiamy swe przybycie mocnem pukaniem wiszącym na bramie żelaznym młotem; ukazuje się w oknie głowa kasztelana, który szybko nadbiega i wpuszcza nas przez masywną bramę i ponury wjazd do wnętrza, na dziedziniec zamkowy.

W pośrodku dziedzińca znajdowała się przedtem głęboka studnia zamk. (mamy taką studnię na górze zamkowej w Grudziądzu!). Niestety ułatwiano sobie pracę przy usuwaniu gruzów i przy planowaniu podwórza zamkowego w ten sposób, że zasypano studnię; a na jej miejscu Niemcy z okazji wszechniemieckiego zjazdu na naszym zamku ku uczczeniu jubileuszu domu Hohenzollernów posadzili drzewo — „lipę pokojową“.

pod niemi piwnice i więzienia (po stronie wschodniej jeszcze bardzo dobrze utrzymane) był zupełnie odosobniony od wyższych piętr. Schody po stronie zachodniej są nowszej daty.

Na piętra dostać się było można jedynie za pomocą „schodów zwodnych” — liftu (po niemiecku „Fahrstuhl“). Miało to swe znaczenie: gdy wróg zajął przedzamek i wtargnął był przez jedną bramę na dziedziniec zamkowy, mógł zająć jedynie lokale parterowe; rycerze, znajdujący się na piętrach, z ganku wewnętrznego i balustrad obsypywali intruza gradem kul, broniąc dostępu do wyżej położonych części zamku; w najgorszym wypadku pozostała jeszcze szeroka, potężna baszta południowa, oddzielona od zamku, jako ostatnie schronienie.

Na górnych piętrach znajdowały się pokoje rycerzy: wspólna sypialnia, refektarz, remteo, pokoje komtura, a w południowo-wschodniej części (skierowanej ku miasta) kaplica zamkowa.

Weszliśmy krętemi schódkami na basztę zachodnią, ciesząc się wspaniałym widokiem miasta i okolicy, het w głąb **b. Kongresówki** z jednej strony patrząc, z drugiej widząc sylwetki **Kowalewa;** podziwiając dobór miejsca strategicznego, góry stromej i spadzistej, tronującej majestatycznie nad miastem i Drwęcą.

Długo zatrzymaliśmy się w **muzeum**, umieszczonem w głównej baszcie i w komnatach południowo - wschodnich: oglądaliśmy starożytne meble, obrazy, sprzęty domowe, kuchenne i gospodarcze, uzbrojenia wszelkich gatunków, zbiory z botaniki, zoologji i mineralogji. Kolekcję rozpoczął niemiecki weterynarz miejscowy, **„Towarzystwo Muzealne“** w Golubiu tę pracę kontynuuje ze swym prezesem **Fr. Golusem** na czele; a b. wojewoda pomorski **dr. Wachowiak** bardzo żywo interesował się golubskiem muzeum i opiekował się zbiorami. **Brak tylko uporządkowania zbiorów i umieszczenia w więcej odpowiadających lokalach.**

Do kaplicy niestety już się nie dostaliśmy! Część wewnętrznego muru wschodniego się zawaliła druzgocąc swą siłą masywne belki balustrady jak kruche zapałeczki i zagradzając drogę do kaplicy. Potężny blok ściśle wapnem zespolonych cegieł i kamieni zesuwający się, opiera się krucho i słabo o mur kaplicy, „wisi na włosku!“ Jeżeli i on gruchnie, legnie w gruzach dalsza część zamku, lecz — co gorsze — może swym kolosem przebić sklepienia piwnic względnie poważnie uszkodzić dalsze części zamku!

Ratunek i pomoc są konieczne! Zachodzi gwałtowna potrzeba renowacji i zakonserwowania tego, co pozostało: bo ząb czasu wywołuje w szybkiem tempie szkaradne spustoszenia.

Należy pomagać i ratować póki jeszcze czas!

Powinniśmy zatrzymać zniszczenie w swym triumfalnym pochodzie, jeżeli nie chcemy bez szlachetniejszego uczucia dopuścić do tego, że za naszych czasów przed naszymi oczyma zmieni się w proch i zgliszcza najpiękniejszy zamek Pomorza!

Trzeba przyjść z wydatną pomocą borykującemu się z niedomaganiami finansowemi **„Towarzystwu Muzealnemu”** i kustoszowi zamku, ks. dziekanowi **Rzewuskiemu.**

Oby te kilka moich słów trafiło do umysłu i serca miarodajnych czynników i do szerokiego ogółu społeczeństwa pomorskiego, uświadamiając wszystkich, **jaki bezcenny skarb posiada cała Polska w historycznym zabytku, wspaniałem zamczysku w Golubiu, jaki obowiązek narodowy ciąży na nas wszystkich po odrestaurowaniu Wawelu wspólnym wysiłkiem odnowić w swej potędze i chwale stary zamek w Golubiu.**

My nie poprzestaniemy bić na alarm:

A.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika

GRUDZIĄDZ, 10 listopada 1926 r.

KALENDARZYK: Środa 10 Andrzeja Awel.
Czwartek 11 Marcina b.
Wschód słońca 7 14 zachód 16 14
Wschód księżyca 12 10 zachód 19.54

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 6 do 12 listopada br. apteka pod „Lwem", ul. Pańska 22, telefon 40.

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie:

Dziś rano temperatura 13.7 Cels., wilgotność 87 proc., stan nieba: chmurno. Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar niskiego ciśnienia ogarnia kraje Europy zachodniej. Środki niżowe nad Atlantykiem północnym (pomiędzy Islandją a Anglją), nad kanałem La Manche i nad północnym Bałtykiem. Obszar wysokiego ciśnienia z nad Uralu ogarnia całą Rosję i kraje bałtyckie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: chmurno, nieco chłodniej, rankiem deszcz, słabe wiatry południowo - zachodnie.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił we wtorek, dnia 9-go listopada, o godz. 8 rano 3,60 mtr.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa, 10. 11. Drugi i ostatni występ Ben-Ali'ego.

Czwartek, 11. 11. po południu specjalne uroczyste przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych od 40 gr. **„Ułani księcia Józefa".** — Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne oraz hymn narodowy.

Czwartek, 11. 11. wieczór **„Teresina i Napoleon"**, opera komiczna Straussa, występ gościnny **Lucyny Messal** w otoczeniu **artystów** warszawskich.

Piątek, 12. 11. „Osiołkowi w żłoby dano" na dochó. Tygodnia Akademika.

Sobota, 13. 11. po południu przedstawienie dla uczącej się młodzieży **„Grube ryby"** na dochód Tygodnia Akademika.

Sobota, 13. 11. wieczorem specjalne przedstawienie dla rzesz pracujących **„Ułani księcia Józefa".** Wszystkie miejsca bez wyjątku po 1 zł włącznie z szatnią.

Niedziela, 14. 11. po południu **„Nieprzyjaciółka".** Ceny miejsc najniższe od 50 groszy do 2 zł.

Niedziela, 14. 11 wieczorem **„Podróż po Warszawie"** (premjera).

*

CO GRAJĄ W KINACH?

** **KINO „ORZEŁ"** demonstruje od poniedziałku monumentalny dramat w 10 aktach p. t. **„Płomienna kawalkada".** Ponadto wspaniały dramat historyczno-naukowy p. t. **„Ognisty potwór".** W rolach głównych Madge Bellamy i George O'brien. Razem 20 aktów.

—** **KINO „APOLLO".** Dziś jednorazowy występ Jadwigi Smosarskiej.

KINO „MARYSIEŃKA" dziś nieczynne.

*

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ben-Ali dziś wystąpi po raz drugi i ostatni ze swojemi oryginalnemi produkcjami. Program nowy i obfity.

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamiętnego dnia zrzucenia jarzma pruskiego odbędzie się w czwartek, dnia 11 b. m. o godz. 4-ej po poł. Przedstawienie to poprzedzone będzie przemówieniem okolicznościowem, celem zadokumentowania uczuć narodowych, jakiemi ożywione jest nasze miasto. W dniu tym wszystkie ośrodki kulturalne całej Polski w podobny sposób zamanifestują swą polskość.

Dla udostępnienia jaknajszerszej publiczności wzięcia udziału w tem uroczystem przedstawieniu, na które m. i. złożą się **„Ułani księcia Józefa"**, dyrekcja teatru wyznaczyła ceny miejsc najniższe od 40 gr do 2 zł.

W czwartek, jak zapowiedziano, **„Teresina i Napoleon"** Straussa, z udziałem **Lucyny Messal**, która zjeżdża do Grudziądza z własnym zespołem (orkiestrą i chórami).

„Teresina i Napoleon" jest ostatnią nowością repertuaru warszawskiego i odznacza się niezwykłą melodyjnością. Akcja rozgrywa się na tle historycznem, rola zaś Teresiny jest jedną z najcelniejszych naszej ulubionej artystki.

Całość uświetniona zostanie udziałem takich tuzów scen warszawskich, jak **p. Bolesław Mierzejewski** (w roli markiza Lovelette). Perły humoru rozsiewać będzie, jak zwykle, **p. Mieczysław Dowmunt.** Dalszą obsadę dopełniają pp. Pola Milewska, Józef Winiaszkiewicz, Czesław Zbierzyński, Stefan Laskowski, Marjan Dąbrowski i inni. — Chór oraz balet składa się z 26 osób. Orkiestrę prowadzi wytrawny kapelmistrz **p. Stanisław Nawrot.**

Dzienna sprzedaż biletów odbywa się w kawiarni „Wielkopolanka".

Tydzień Akademika uczczony zostanie wielkiem przedstawieniem w Teatrze Miejskim. Wystawiona zostanie doskonała farsa Caillavet'a i de Flers'a **„Osiołkowi w żłoby dano...",** dzięki porozumieniu, jakie osięgnął ruchliwy Komitet Tygodnia Akademika z dyrekcją teatru w osobie p. H. Czarneckiego.

Młodsi koledzy starszym. Pod tem szczytnem hasłem i dzięki zapobiegliwości Komitetu Tygodnia Akademickiego wystawione zostaną w sobotę, dnia 13 b. m., o godz. 5 po poł. **„Grube ryby"** Bałuckiego. Doskonała ta, zakropiona najszczerszym polskim humorem komedja autora „Domu Otwartego" dana będzie specjalnie dla uczącej się młodzieży, aby i ona mogła się przyczynić do poprawienia doli swych starszych kolegów. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła.

„Ułani księcia Józefa" dla rzesz pracujących naszego miasta. Takim będzie cel sobotniego przedstawienia wieczorowego, na które dyrekcja teatru umyślnie wybrała tę arcywesołą sztukę, urozmaiconą śpiewami i tańcami, chcąc dać możność wszystkim tym, którzy w ciągu całego tygodnia ciężko i znojnie pracują, aby mogli spędzić kilka wesołych i radosnych godzin w dniu przedświątecznym. Ceny wszystkich bez wyjątku miejsc oznaczono na 1 zł łącznie z szatnią.

W niedzielę po południu wystawia teatr na ogólne żądanie smakoszów teatralnych po raz ostatni doskonałą sztukę Niccodemi'ego **„Nieprzyjaciółka".** Wzruszająca ta sztuka, w której autor stara się rozwikłać jedno z najpoważniejszych zagadnień psychologicznych, osnutych na stosunku miłości macierzyńskiej i synowskiej, doznała na poprzednich spektaklach gorącego przyjęcia publiczności. Ceny miejsc zniżono od 50 gr do 2 zł.

„Podróż po Warszawie" dlatego będzie zabawną i tanią, że odbędzie się w niedzielę wieczór na scenie teatralnej. Dyrekcja dołożyła wszelkich starań, aby operetce tej nadać szatę jaknajbarwniejszą. Oprócz tańców i popisów kabaretowych wykonany będzie taniec wschodni z olbrzymim wężem, huśtawki, deszcz kwiatów na publiczność itp. niespodzianki. W tym celu ensemble teatralny został znacznie powiększony, a próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reżysera p. Zięciakiewicza i kapelmistrza p. Millera. — Przedstawienie to wzbudziło zrozumiałe zaciekawienie wśród bywalców teatralnych, stęsknionych za muzyką, śpiewem i tańcami. Początek o godz. 8 wieczorem.

—** **DO MIESZKAŃCÓW MIASTA GRUDZIĄDZA.** Dzień 11 listopada br., jako rocznica wskrzeszenia niepodległości Polski, ma być obchodzony w tym roku jako uroczyste święto państwowe. W dniu tym odbędą się uroczystości według podanego do wiadomości publicznej programu.

Biura urzędów w dniu 11 listopada będą zamknięte.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, wzywam mieszkańców miasta Grudziądza, aby w tym uroczystym dniu przyozdobili domy swoje chorągwiami narodowemi i jaknajliczniej wzięli udział w uroczystościach.

Grudziądz, dnia 9 listopada 1926 r.
Prezydent Miasta: **(—) J. Włodek.**

—** **OBWIESZCZENIE.** W dniu 11 listopada, jako w dniu 8-mej rocznicy wskrzeszenia niepodległości Rzeczypospolitej, biura Magistratu będą zamknięte.

Grudziądz, dnia 9 listopada 1926 r.
Prezydent Miasta: **(—) J. Włodek.**

—** **PROGRAM OBCHODU dnia 11 listopada, ósmej rocznicy wskrzeszenia niepodległości Polski.** Godz. 9: W kościołach odprawią się nabożeństwa dla młodzieży szkolnej szkół powszechnych, wydziałowej i średnich do klasy 4 włącznie. Godz. 10: Msza polowa na placu przy końcu ulicy Lipowej. **Godz. 11,30:** Defilada na Placu 23 Stycznia. Organizacje Przysposobienia Wojskowego stawią się ze sztandarami na Placu mszy polowej i biorą udział w defiladzie. Godz. 16: Galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim, poprzedzone przemówieniem i hymnem narodowym.

W razie niepogody: Godz. 9: Nabożeństwa dla młodzieży szkolnej. Godz. 10: Nabożeństwo w kościele farnym. Godz. 16: Galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim.

—** **WIECZÓR DZIWNYCH ZJAWISK.** W dniu wczorajszym wystąpił w Teatrze Miejskim p. Ben-Ali, demonstrując przed licznie zebraną publicznością niezmiernie ciekawe i zajmujące doświadczenia hipnotyczno-telepatyczne.

Doświadczenia, jakie zrobił p. Ben-Ali, wywołały głośne zachwyty podziwu na sali.

Odgadywanie cudzych myśli na odległość, doświadczenie jasnowidzenia, momentalne wywoływanie wstrętu do tytoniu wśród namiętnych palaczy i wreszcie ścinające krew w żyłach rozcinanie ostrzem miecza jabłka na szyi żywego człowieka itp doświadczenia — nagradzane były hucznemi oklaskami.

Na dzisiejsze ostatnie przedstawienie wyznaczył p. Ben-Ali premjum 100 dolarów w gotówce, które wypłacone zostanie w całości tej osobie, która, mierząc w jego obnażone piersi, z własnej dubeltówki nabitej własnemi nabojami, będzie w stanie go zabić. Ponadto zapowiada p. Ben-Ali m. i. ścięcie głowy żywemu człowiekowi.

Niewątpliwie więc i na dzisiejszym pożegnalnym wieczorze Ben-Ali'ego sala Teatru Miejskiego wypełniona będzie po brzegi publicznością, żądną ujrzenia tych naprawdę fenomenalnych doświadczeń.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 8. bm.

Poniedziałkowe obrady Rady Miejskiej rozpoczęły się o godz. 6-tej popoł.

Poszczególne punkty porządku dziennego nie zajęły zbyt wiele czasu i nie wywołały ogólniejszej dyskusji. Rada Miejska ograniczyła się do wysłuchania sprawozdań referentów i składnie, a szybko je załatwiła; przyjęto do wiadomości zwyczajną rewizję Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni i Rzeźni Miejskiej za wrzesień i październik 1926 r., zamknięcie kasowe za rok 1925 i udzielenie pokwitowania; zatwierdzenie dot. zużytkowania remanentu w r. 1925.

Z kolei przystąpiono do wyborów 6 członków i 6 zastępców do Komisji Szacunkowej podatku dochodowego na miasto Grudziądz, w skład której weszli: p. przewodniczący Rady Miejskiej mec. Szychowski, radny dr. Kalicki, Stuhldreer, Murawski, Kotliński, Ruciński; jako zastępcy: radny Dudaj, Sikorski, dr. Pehr. Mazur, Stanek i Wawrzyniak.

Do Komisji Szacunkowej podatku dochodowego na powiat Grudziądz wybrano pp. Banaszaka, Lesińskiego i Rozanowskiego.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa referowanego przez rad. Samolińskiego budżetu miejskiego na I. kwartał r. 1927 w wysokości czwartej części całkowitego budżetu na rok 1926 z równoczesnem uchwaleniem podatków miejskich: gruntowego w wysokości 100 proc. dochodowego przy dochodach od 1 500 –24 000 — 4 proc., od 24 000—88 000 — 4 i pół proc. i ponad — 5 proc., przy dochodach uposażeniowych w zwyż — 3 proc., oraz przemysłowego i akcyzowego w wysokości 20 proc.

Prezes radzieckiego Koła stanu średniego p. Sporny podkreślił stan wyczerpania finansowego płatników, proponując zmniejszenie podatku od świadectw przemysłowych z 30 na 20 proc.

Następnie p. radny Kurzyński w obszernem przemówieniu poruszył sprawę domów przy ul. Kalinkowej, gdzie ludność tamt. mieszka w przykrych warunkach, nieodpowiadających hygjenicznym wymaganiom.

Po referacie radn. Maćkowskiego w sprawie ustalenia podatku hotelowego i załatwieniu ostatnich punktów porządku obrad, przewodniczący Rady Miejskiej p. mec. Szychowski o godz. 8.45 zamknął posiedzenie.

Odezwa do Stow. Młodzieży Katolickiej w pow. grudziądzkim.

Druhowie!

Święto Młodzieży się zbliża. Każde Stow. bez wyjątku obchodzić powinno powyższe święto jaknajuroczyściej. Rozchodzi się o hołd dla naszego patrona św. Stanisława Kostki, o podniesienie ducha religijnego i narodowego, o wykazanie żywotności naszej organizacji.

Do wyższych rzeczy jestem urodzony! To hasło świętego niech się stanie w całości hasłem naszego życia! Droga przed nami otwarta: Środki nadprzyrodzone i cnoty naturalne. Krzesić je i gromadzić będziemy w naszych sercach, pielęgnować w całem naszem życiu. To nasze postanowienie w dniu Święta Młodzieży w uroczystość św. Stanisława Kostki. Zatem zabrać się dzielnie do pracy.

Nawołuje się Zarządy, by zechciały dokładnie obmyśleć, dobrać i przygotować programy na powyższe święto.

Stow. Młodzieży Katolickiej.

—** **JADWIGA SMOSARSKA W GRUDZIĄDZU.** Dyrekcja kina „Apollo" miała szczęśliwy pomysł, zapraszając uroczą odtwórczynię „Iwonki" do wygłoszenia prelekcji o „krainię nieograniczonych możliwości", jaką jest wytwórczość filmowa.

Licznie zgromadzona, doborowa publiczność naszego grodu z wielkiem zainteresowaniem wysłuchała zajmującego odczytu, ilustrującego znaczenie filmu polskiego dla propagandy polskości w kraju i zagranicą oraz uchylającego rąbek tajemniczej zasłony z dziedziny powstawania filmów.

Garść wspomnień i przeżyć osobistych ożywiła znacznie miłą prelekcję, a melodeklamacje p. Smosarskiej, wypowiedziane z rzadko spotykaną maestrją i tchnące głębią uczucia, nagrodzone zostały prawdziwą burzą oklasków, które zmusiły artystkę do dorzucenia kilku naddatków.

Owacja, jaka ją spotkała po ukazaniu się na widowni, świadczyła o prawdziwej sympatji, łączącej artystkę z wielbicielami jej talentu.

Do urozmaicenia sympatycznego wieczoru przyczynił się w wysokiej mierze solowy śpiew artystki p. M. Makowieckiej, która zbierała niemilknące oklaski za piosenki własnego utworu i o własnej melodji.

Jak się dowiadujemy, dyrekcji kina „Apollo" udało się obię ujmujące artystki zatrzymać na dzisiejszy wieczór, na skutek ogólnego życzenia publiczności.

—** **OSOBISTE.** Jesteśmy zmuszeni gwoli ścisłości zanotować, że pierwszej pomocy w nieszczęśliwym wypadku zabójstwa na Górze Zamkowej udzielił dr. Wetzel.

—** **TADEUSZ LASKOWSKI I RADJO.** Znany zaszczytnie w naszem mieście tenor liryczny opery toruńskiej p. Tadeusz Laskowski uproszony został przez dyrekcję „Polskiego Radja" w Warszawie, by w dniu 16-go bm. śpiewał przez radjo pieśni Branca, arje z „Cyrulika Sewilskiego" oraz „Napoju miłosnego".

—** **PROGRAM WYKŁADÓW UNIWERSYTETU LUDOWEGO W GRUDZIĄDZU.**

Piątek 12. 11. — Dr. Borth:
Historja chłopa w Polsce i zagadnienia reformy rolnej.
Wtorek 16. 11. — Ks. Łęga:
Pierwsze ślady życia ludzkiego na ziemiach Polski w epokach przedhistorycznych.
Piątek 19. 11. — Dr. Borth:
Historja miast w Polsce i polityka handlowa Polski.
Wtorek 23. 11. — Dr. May:
O szkarlatynie.
Piątek 26. 11. — Prof. Bigo:
„Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza z obrazami świetlnemi.
Wtorek 30. 11. — Dr. Zwierzański:
Władysław Reymont: Jego dzieła i ich znaczenia.
Piątek 3. 12. — Dr. Borth:
Wszechwładztwo parlamentaryzmu i jego zmierzch. Republika a monarcha i cezaryzm ludowy.
Wtorek 7. 12. — Prok. Marszalik:
Rosja pod rządami bolszewizmu. Czem jest bolszewizm w organiźmie państwowym.
Piątek 10. 12. — Dr. Borth:
Prawo Narodów; zagraniczne placówki dyplomatyczne i Liga Narodów.
Wtorek 14. 12. — Radca Solman:
Podstawowe wiadomości o gwiazdach i powstaniu ziemi.
Piątek 17. 12. — Dr. Koppel:
Jak dawniej sądzono i karano ludzi i najnowsze teorje o winie i karze.

Wykłady odbywają się w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej w każdy wtorek i piątek o godz. 6 i pół wieczorem. Wstęp na salę odczytową wynosi 20 gr, dla młodzieży kształcącej się w zakładach naukowych wstęp bezpłatny.

—** **WIECZÓR TANECZNY CZERWONEGO KRZYŻA** zapowiada się nadzwyczaj okazale. Wiele osób zgłasza się jeszcze po zaproszenia ufając, iż zabawa ta istotnie należeć będzie do najmilszych tego sezonu. Doskonały i tani bufet, zadowolni niezawodnie najwybredniejszych smakoszów, gdyż jak nas informują, będzie produkcją rączek wielu doskonałych gospodyń.

Muzyka 64 pp. niezmordowanie wygrywać będzie marzące walczyki, rytmiczne Schimy, Charlestony i Bluesy nie zapominając o ochoczym mazurze. Sobotni wieczór przyniesie nam zatem dużo miłych wrażeń, starajmy się tylko skorzystać, przybywając licznie do Tivoli, dnia 13 bm. punktualnie o g. 10-ej.

—** **Z ZEBRANIA CHÓRU MĘSKIEGO „ECHO".** Onegdaj odbyło się w hotelu pod Złotym Lwem roczne walne zebranie chóru męskiego „Echo przy udziale 45 członków.

Zebranie zagaił druh wiceprezes, witając w serdecznych słowach przybyłych hasłem „Cześć Pieśni".

Na marszałka walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. Czesława Nowackiego, jako sekretarza powołano p. Leona Szczepańskiego, na ławników pp. Mazura i profesora Heyna.

Po sprawozdaniu poszczególnych członków

ustępującego zarządu jak i komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorjum. Nadmienić wypada, że ustępujący zarząd pracował dla dobra i rozwoju towarzystwa, czego najlepszym dowodem jest pierwsza nagroda zdobyta na zjeździe śpiewackim w Chełmży

W skład nowego zarządu weszli pp. prezes Czesław Nowacki, zast. Szczepan Dominicki, sekr. Leon Szczepański, zast. Antoni Lewandowski, skarbnik Szutkowski, bibljotekarz Kazimierz Maciejewski, zast. Witold Krakowiak, jako ławnicy pp. Mazur i Szymczak, na rewizorów kasy wybrano pp. Chmielewskiego, Brodowskiego i Radtkiego.

Na zakończeine zebrania p. prof. Heyna zaapelował do członków, aby uczęszczali na lekcje śpiewu tak gremjalnie i punktualnie jak dotychczas.

O godz. 23,15 marszałek walnego zebrania p. Nowacki solwował posiedzenie.

—** **KURS SANITARNY** Czerw. Krzyża rozpocznie się dzisiaj we środę o godz. 6½ wieczorem w Szpitalu Rejonowym.

—** **PANIE**, które raczyły ofiarować półmiski do bufetu, na bal Czerwonego Krzyża, są proszone o przesłanie tychże, dnia 13 do Tivoli od godz. 5—6.

—** **STRZEŻCIE SIĘ CYGANÓW.** Cyganka Florjanna Dytlow, bez stałego miejsca zamieszkania, jako podejrzana o popełnienie oszustwa na szkodę Antoniny Kasprzyckiej, zamieszkałej przy ul. Młyńskiej 9.

—** **UKRADLI MU NA WESELU KLARNET.** Teodor Z. z zawodu muzykant, zamieszkały przy ul. Kalinkowej, zgłosił kradzież klarnetu na wesele w M. Rudniku. Kradzieżą zajęła się policja.

—** **KRADZIEŻ KARTOFLI.** Z powodu znacznego podrożenia kartofli do 7 zł za ctr, stają się one coraz częściej upragnionym objektem złodziejl. Przed kilkoma dniami usiłowano skraść większą ilość kartofli u gospodarza Kozakowskiego w Tuszewie. W tym celu złodzieje zajechali wozem do kopca z kartoflami na polu, zostali jednakże spłoszeni wskutek czujności psów i wystrzałów właściciela. Ci sami złodzieje udali się następnie na pole gospodarza w Niem. Węgrowie i skradli z kopca około dwadzieścia centnarów kartofli. Śledztwo w toku.

—** **KRADZIEŻ BIŻUTERJI.** W dniu wczorajszym skradziono p. inspektorowi szkolnemu Józefowi Sowińskiemu, zamieszkałemu przy ul. Tuszewskiej Grobli 18, sto złotych gotówki oraz biżuterję wartości około 200 zł. Śledztwo w toku.

—** **REKRUTACJA GÓRNIKÓW I ROBOTNIKÓW.** Państw. Urząd Pośr. Pracy podaje do wiadomości, że rekrutacja górników i robotników do kopalni węgla, rudy żelaznej i prac fabrycznych na wyjazd do Francji odbędzie się: **w sobotę, dnia 20 listopada br. o godz. 2-iej popołudniu w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu przy ul. Klasztornej 5.**

Wyjazd do Francji zakwalifikowanych robotników nastąpi **w dniu 23 listopada br. z miejsca zamieszkania do Wejherowa.**

Kandydaci muszą posiadać:
1) Wykaz osobisty z fotografją, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo zwolnienia z ostatniej pracy, oraz książeczkę wojskową, a do lat 25 zezwolenie Komendy Uzupełnień na wyjazd zagranicę.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu przyjmuje zgłoszeina chętnych na wyjazd i udziela wszelkich informacji od 8-ej rano do 12 w południe.

—** **Moda krótkich włosów u kobiet** — odsłoniła w całej pełni spustoszenie, wywołane zaniedbaniem higjeny skóry głowy. Mycie skóry głowy i włosów przynajmniej raz na tydzień jest nieodownym warunkiem rozwoju włosów. W wyborze środków do mycia głowy zalecamy ostrożność. Polecić możemy z preparatów lekarsko-kosmetycznych: Dr. Lustra Shampoon, który odpowiada wszelkim wymogom higjeny włosów.

Co słychać w Chojnicach i okolicy

Chojnice, dnia 8. 11. 1926 r.

— **Wypadek z motocyklem.** W ub. sobotę zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek z motocyklem. Prawdopodobnie wskutek nadmiernie szybkiej jazdy i nagłego skrętu wywrócił się na ul. Dworcowej motocykl, którym kierował p. Groos z Chojnic. Wskutek silnego uderzenia o bruk, doznał p. Groos strasznego obrażenia twarzy, tak iż musiano go odwieźć na opatrunek do zakładu św. Boromeusza. Motocykl uległ tylko nieznacznym uszkodzeniom.

— **Echa katastrofy kolejowej w Żalnie** Wiadomości podane przez niektóre pisma, jakoby jedna z ofiar wypadku kolejowego w Żalnie wskutek odniesionych ran zmarła, nie polegają na prawdzie. Obydwom ofiarom wypadku, mianowicie pp. Wiesemu i Wirzyckiemu nie zagraża utrata życia. Pan Wirzycki prawdopodobnie w niedługim czasie będzie mógł opuścić szpital. Gorzej przedstawia się sprawa z p. Wiesem, który odniósł pokaleczenia w krzyżu. Pan Wiese w fatalnym dniu udawał się na urlop, natomiast p. Wirzycki jechał objąć służbę w Laskowicach.

— **W hołdzie cieniom poległych.** W Dzień Zaduszny udało się Towarzystwo Pow. i Woj. ze sztandarem na cmentarz katol., gdzie oddano cześć prochom poległych wojaków i odprawiono modły za zmarłych towarzyszy broni.

— **Urzędnicy policji w hołdzie poległemu koledze.** Po tragicznym zgonie posterunkowego pol. śp. Szymczaka, który jak wiadomo podczas pełnienia służby zamordowany został przez swego kolegę Jagodę, zawiązał się w Chojnicach komitet, który m. in. postawił sobie za zadanie postawienie na grobie poległego, w obronie dobra publicznego, posterunkowego, skromnego pomnika. Tymczasem szumne zapowiedzi szanownego komitetu spełzły na niczem i nietylko, że nie wzniesiono na grobie jakiegokolwiek pomnika, ale o mogile bohatera całkowicie zapomniano. Dopiero urzędnicy policji, koledzy zamordowanego, zlitowawszy się, urządzili między sobą kolektę i doprowadzili mogiłę do możliwego stanu. Odbyło się to w tych dniach.

— **Potanienie ryb.** Dzięki znacznym transportom ryb, jakie nadchodzą z Rosji do Polski, daje się odczuwać na tut. rynku potanienie ryb, gdyż wywóz ryb z tut. stron do wielkich miast w Polsce zmalał w wysokim stopniu. I tak np. płacono na ostatnim targu za funt szczupaka 1 zł. a dawniej do 1,50 zł., sielawy 70—80 gr., dawniej 1.20 zł., okonie 60—70 gr., dawniej 1,20 zł., płotki 30 gr., dawniej 60—70 gr. za funt. W bieżącym roku połów ryb wypadł słabo i mielibyśmy wysokie ceny, gdyby nie zmniejszony wywóz do Warszawy, Łodzi itd. Dawniej wywożono tygodniowo około 50 ctr. ryb, obecnie zaledwie 10 ctr. w tygodniu.

— **Epokowy wynalazek pana Pica, czyli halucynacja na usługach prasy.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, dokonano przed kilku dniami w redakcji „Dziennika Pomorskiego“ niebywałego odkrycia, zdolnego wprowadzić przewrót w dotychczasowe stosunki prasowe. Otóż jeden z członków redakcji, zażywszy poprzednio silną dawkę ekstraktu „czystej z kropką“ wpadł nagle w trans halucynacyjno - ekstatyczny i niczem indyjski fakir wyczytał w obłokach, że w Bydgoszczy odsłonięto w niedzielę wspaniały pomnik Sienkiewicza (nr. 254). Zachwycona tem odkryciem redakcja postanowiła eksploatować w szerszym zakresie cudowne zdolności swego nowinkarza i poświęcić im osobny dział pod nagłówkiem: „Zygzaki pana Pica“. Odtąd pan Pic zamierza stale popisywać się zygzakami swego tak długo zapoznanego talentu i czyni w tym kierunku niezłe postępy. Ostatnio np. wykrył drogą telepatyczno - halucynacyjną nigdzie nie notowaną kradzież z włamaniem u p. Januszewskiego (nr, 257) Według krążącyh pogłosek zamierza pan Pic podać swój wynalazek do opatentowania i ma niezłomną nadzieję, że jego patologiczne zygzaki zjednają nowych czytelników „Dziennikowi Pomorskiemu“.

Ruch towarzystw

(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Miesięczne zebranie odbędzie się w środę dnia 10 b. m., o godz. 7 wiecz. w sali p. Zielińskiego przy ul. Długiej. Na porządku dziennym m. i. odczyt dh. Łojewskiego o Powstaniu Listopadowem. Tak ze względu na odczyt, jakoteż inne ważne sprawy, — Zarząd uprasza o jaknajliczniejszy udział. Wolność!

(rt) **Polskie Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu** zwołuje na dzień 10 listopada br. o godzinie 8-mej wieczorem (w środę) na sali **„Pod Złotym Lwem“**, ul. 3-go Maja nr. 16 nadzwyczajne zebranie członków.

Porządek obrad: 1. Referat p. Grymaszewskiego na temat: „Podatkowe zagadnienia obecnego Rządu“, 2. Wybór delegatów na Zjazdy, 3. Sprawy organizacyjne i gospodarcze. Udział wszystkich członków jest konieczny. (8825)

(—) **Święcicki**, prezes.

(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Miesięczne zebranie odbędzie się w środę, dnia 10 b. m., o godz. 7 wiecz. w sali p. Zielińskiego przy ul. Długiej. Na porządku dziennym m. i. odczyt dh. Łojewskiego o Powstaniu Listopadowem. Tak ze względu na odczyt, jakoteż inne ważne sprawy, — Zarząd uprasza o jaknajliczniejszy udział. Wolność!

Zarząd.

—** **Z POWODU UROCZYSTEGO OBCHODU DNIA NIEPODLEGŁOŚCI**, wzywamy Panów Członków Koła Oficerów Rezerwy do licznego stawienia się na mszę polową, która odbędzie się dnia 11 b. m. o godz. 10-ej na placu koło Tarpna.

(rt) **Harcerski Klub Sportowy.** Walne zebranie członków **w niedzielę, 14 b. m.** w Gimnazjum Matem.-Przyrodn. o 11-ej przed poł. Sprawa reorganizacji, sprawa placu tennisowego.

(rt) **Tow. śpiewu „Moniuszko“** podaje swym członkom do łaskawej wiadomości, że lekcje śpiewu odbywają się nadal co środę w auli szkoły wydziałowej. Zarząd apeluje do wszystkich śpiewaków, by zechcieli regularnie i punktualnie na lekcje śpiewu przybywać.



WIELKIE SZEŚCIODNIOWE WYŚCIGI KOŁOWCÓW.

W dniu 4 bm. rozpoczęły się w Berlinie wielkie międzynarodowe wyścigi kołowców, trwające sześć dni bez przerwy. Do wyścigów tych zgłosili się najlepsi jeźdźcy świata. Rycina nasza przedstawia znakomitą parę faworytów Harrisa Hordera (Australja) i Harry Horana (Ameryka) podczas ostatniego wypoczynku przed startem.

Z Pomorza

—* **RADZYN-Pom. (Z życia młodzieży).** W niedzielę, dnia 24 ub m., odbyło się w Radzynie pierwsze przedstawienie urządzone przez miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Druhny odegrały w „Ognisku“ na sali p. Korzepa bardzo ładnie dwie sztuczki, i to: „Dziecię Marji“, obraz sceniczny i „Pomidory“, farsę komiczną w 1 odsłonie, oraz wypowiedziały kilka ładnych monologów. — Przedstawieniem i ćwiczeniami próbnemi kierował umiejętnie patron Stowarzyszenia ks. Lewandowski. Przerwy urozmaicone były deklamacjami oraz wesołemi pieśniami, wykonanemi pod batutą dyrygenta p. nauczyciela Truskowskiego. — Na koniec przedstawienia odśpiewano Hymn Młodzieży Żeńskiej. — Zaznaczyć wypada, że zastęp stowarzyszonej Młodzieży Żeńskiej w tak małem mieście, jak Radzyn, liczy około 118 druhen. A więc brawo druhny, bierzcie się do dzieła i „Sprawie służcie“, ażeby nie podupadło to, coście same zbudowały.

Również i nasza młodzież męska „Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Męskiej“, chociaż również dopiero w ciągu lata bież. roku zorganizowana, rozwija się pomyślnie. Stowarzyszenie obecnie czyni starania i przygotowania do urządzenia w „Święto Młodzieży“ — dzień Św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży męskiej, uroczystego obchodu ku uczczeniu dwóchsetnej rocznicy Jego kanonizacji. Młodzież męska w dniu tym przystąpi wspólnie do spowiedzi i Komunji św. Wieczorem odbędzie się na sali „Strzelnicy“ p. Niedzielskiego — wieczorek ku czci św. Stanisława Kostki, na którym odegrają druhowie sztuczkę sceniczną „Do wyższych ja rzeczy urodzony“, sceny o św. Stanisławie Kostce w 3 odsłonach przez W. Alpa, połączone z deklamacjami i śpiewami.

Druhowie! Bądźmy zawsze „Gotowi“, jak nasze hasło powiada, a pragnienia obywateli naszej Ojczyzny, którzy w młodzieży pokładają nadzieje co do przyszłości narodu, spełnią się z Bożą pomocą. wz.

—* **WEJHEROWO.** Nagłą śmiercią zmarł w piątek około godz. 6 wieczorem, podeszły w latach szklarz Gdaniec, upadłszy na chodniku na placu Wejherowa.

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Dnia 7-go bm. zmarł śmiercią tragiczną

b. p.

ADAM KOHN

stud. praw

kierownik wydziału sprzedaży naszego towarzystwa.

W Zmarłym tracimy zacnego, zdolnego, oraz szczerze oddanego nam pracownika, pamięć którego nazawsze zachowamy.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA

firmy „Pepege“ Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu.

Pozostałej rodzinie wyrażamy najserdeczniejsze współczucie. 8886

Dnia 7 bm. zmarł śmiercią tragiczną nasz nieodżałowany kolega

b. p.

Adam Kohn

stud. praw

kierownik wydziału sprzedaży firmy „PEPEGE“.

W Zmarłym tracimy dobrego i zacnego kolegę, pamięć którego na zawsze zachowamy.

Niech Mu ziemia lekką będzie.

Personel

firmy „PEPEGE“ Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu.

8885

Hotel Centralny

W środę, dnia 10 listopada 1926 r.



Kiszki własnego wyrobu

nogi wieprzowe z kapustą

kiełbasa polska

na które uprzejmie zapraszają **Bracia Lange.**

WINIARNIA SEICK

ul. Szewska 16, telefon 44

W czwartek, dnia 11 listopada br.



KISZKI własnego wyrobu

nogi wieprzowe z kapusta i flaki

TIVOLI

W czwartek, 11 listopada



kiszki z kapustą własnego wyrobu. 9420

O liczny udział uprasza J. Engl.

Menu

Hotel Warszawski

ul. Wybickiego 42

Pasztecik

I.

Rosół polski — czarnina z gęsi

II.

Sztuka mięsa, sos Remoulad

Szczupak, sos koperkow.

Ozór po polsku

III.

Gigot barani w śmietan.

Polędwica z garniturą

Kotlet cielęcy z jarzynk.

IV.

Galaretka z pomarańcz.

Dziennie div. ciepłe zakąski od godz 9 przed południem á 80 groszy

OBIAD z 4 dań 1,75 zł

„ z 3 dań 1,40 zł

Dyrekcja Sieradzki

Pianina

używane okazyjnie za zł 1200 i 1500 do sprzedania

B. Sommerfeld

fabryka fortepianów

Oddz. w Grudziądzu

ul. Groblowa nr. 4

Telefon 229. [874

Kupuję

beczki żelazne o pojemności 200 ltr. i więcej jak i beczki drewniane od oleji maszynowych i ewentl. jadalnych i pokostu, również beczki od śledzi duże i małe, wszystko w dobrym stanie każdą ilość. Oferty proszę składać z podaniem ilości i ceny jak i jakości beczek do (8783

L. E. HANCZEWSKI - GRUDZIĄDZ

Toruńska nr. 10 Telefon nr. 673

Na jedwabiu i płótnie

rysuję artystycznie wzory do haftu. Wybór gotowych. Przyjmuję uczenicę

M-me Marie, Tusz. Grobla nr. 18 8945



J. BREITERMAN

Zakład Zegarmistrzowsko,- jubilerski

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 1 (narożnik Toruńskiej) 8839

Wszelkie **reperacje z gwarancją precyzyjnej dokładności.** Ceny beskonkurenc.

BARAK blaszany

(falista blacha)

rozmisru 8x15 dobrze otrzymany, specjalnie budowany na magazyn, wjazd szeroki z dwuch stron, dający się łatwo rozebrać, korzystnie do sprzedania. Do obejrzenia na stacji w Chojnicach Bliższych informacji udzieli Dom Ekspedyc. - Handlowy

Rudolf Schimmelfennig

wł. Paweł Witkowski

GRUDZIĄDZ 9399

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 12 bm., o godzinie 11-tej przed południem, sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę u p. **Glawe'go w Białochówku:** [8888

4 źrebaki (2 po 2 lata i 2 po 1 roku kasztany), 1 konia karego 8 lat (kasztan), 3 owce, bryczkę z jednem siedzeniem, wóz deskowy na parę koni, lustro, 6 skórek owczych wygarbowanych białych, kanapę pluszową, biurko z krzesłem, szafonierkę dębową z lustrem, 2 wypchane ptaki, 2 krajobrazy, stół, 4 krzesła i kwiat (lipę pokojową).

Dobrzański, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 12 listopada, o godzinie 10-tej przed poł, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę: (8889

2 stogi żyta.

Miejsce sprzedaży Majętność **Kitnowko,** powiat Grudziądz, u p. **Łyskowskiego.**

Józefowicz, komornik sądowy Grudziądz.

Dom masywny

z piekarnią, rzeźnictwem i urządzeniem kuźni z jednemorgowym ogrodem owocowym, w dużej wsi kościelnej, na sprzedaż. (9421

Herm. Berg, Rywałd szlach., pow. Grudziądz, stacja kolej. Linowo.

Materjały piśmienne

Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u

Wład. Kulerskiego

ulica Pańska nr. 19

Kto tam kupuje ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać 8651

FORTEPIANY · PIANINA

BECHSTEIN · BLÜTHNER · FEURICH etc.

poleca przy wielkiej obniżce cen

8273 **na dłuższe raty miesięczne**

B. SOMMERFELD

FABRYKA FORTEPIANÓW

Oddział Grudziądz ul. Groblowa 4 Telefon nr. 229.

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

KUCHNIA

westfalska i piecyk parowy do pieczenia pomiędzy 12 a 3 popołudn. do sprzedania. Kalo, Wybickiego 44. [9408

PIEC

żelazny do sprzedania Lipowa nr. 32, II.

2 KOSTJUMY

damskie, 1 palto męskie tanio na sprzedaż. Gdzie? wskaże ekspedycja Głosu Pomorskiego p. nr. 73.

Kuchnie pokoje męskie

dębowe, w solidnem wykonaniu tanio do nabycia stolarnia. 9424

Podgórna 4.

SALON

orzechowy z dużem lustrem tanio do sprzedania. Wiadomość fryzjernia koszary Ks. Świętopełka Grudziądz, ulica Chełmińska. [9429

Parokonny pelowczyk i karetka

jak nowe, w bardzo dobrym stanie, nadzwyczaj korzystnie

do nabycia.

Hipolit Kotliński

Grudziądz handel żelaza,

ul. Mickiewicza 24. 8547

SUKNIA

modelowa wieczorowa, nienoszona, zupełnie nowa, okazyjnie do sprzedania. Gdzie? wskaże ekspedycja Głosu Pomorskiego pod nr. 9426.

BIURKO

amerykańskie i dwie poduszki, ładnie haftowane okazyjnie na sprzedaż. Wiademość do Głosu Pomorskiego pod nr. 75.

DYWAN [9422

mało używany tanio na sprzedaż ulica Wenckiego 7, II piętro prawo.

AGREST

(krze) małe 50 gr, duże 1 zł drzewka owocowe 3,50 zł. Tynecki, Grudziądz, ul. Nadgórna 25 9383

KANAPA

pluszowa mało używana jest tanio na sprzedaż, oglądać można od 2-giej do 4-tej ul. Groblowa 19, III p. [9414

KUPNA

KROWY

dające powyżej 12 litrów kupi maj. Nowa-Wieś telefon 91. [9409

CHOMONTA

szory wyjazdowe, używane kupię. Maj. Nowawieś, tel. 91. [9410

MIESZKANIA

MIESZKANIA

4 pokojowego, łazienką i pokoju dla służącej poszukuję. Zgłoszenia do Głosu Pom. 9397pm

POKÓJ [9427

umeblowany z całkowitem dobrem utrzymaniem lub bez od 15.bm. dla dwuch lepszych panów do wynajęcia ulica Kościnszki 40-42 I lewo.

POKOJ [9430

lepszy umeblowony, od 15. 11. 26 r. do wynajęcia. Schulz, Mickiewicza 21, II piętro.

POKOJ

wygodnie umeblowany do wynajęcia Tuszewska Grebla nr. 18, I. p. prawo 8592

POSADY

OGRODNIK

samotny, 35 lat, doświadczony, z dobremi poleceniami, poszukuje posady od zaraz. M. Kurowski, Dębiniec, pow. Grudziądz. [9425

KRAWCÓW

młodych poszukuje się. Adres wskaże Głos Pomorski pod nr. 9428

POSADĘ

w biurze i zakładzie otrzyma młody mężczyzna mówiący i piszący dobrze po polsku oraz rozumiejący także i po niemiecku. Borchenius, Mickiewicza 13. [9418

UCZNIA

do młyna wodnego i motorowego poszukuje Roth, Bielice, poczta i stacja Biskupiec, Pomorze

DZIEWCZYNA

uczciwa sierota poszukuje jakiejkolwiek bądź posady od zaraz A. Itkowiakówna, Rogóźno, p. Grudziądz 9400

Dla mojej **kwiaciarni** poszukuję od 15 listopada wzgl. 1 grudnia rzetelną inteligentną

panienkę

obeznaną z **gustownem zestawianiem bukietów.** Zgłoszenia uprasza się składać wraz z załączeniem świadectw do ogrodnictwa **L. Makowski,** Cegielniana 12a lub Plac 23 Stycznia 29. [8876

SŁUŻĄCA [74

uczciwa potrzebna do pracy domowej na wsi. Kwiatowa 6, pokój 14.

RÓŻNE

SKRADZIONO

dnia 17/18 pas (książeczkę wojskową) na nazwisko Franciszek Osiński, Nr. 610 Sosnówka p. Chełmno którą się unieważnia. [9423

5-800 ZŁOTYCH

poszukuje się na większe gospodarstwo za dobrem oprocentowaniem i pewną gwarancją. — Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9419pm.

KRAWCOWA

z Warszawy szyje gustownie i tanio u siebie lub poza domem. Klasztorna 3, I piętro prawo.

LEKCYJ

języka francuskiego niemieckiego, angielskiego udziela profesor gimn Oferty do Gł. Pomorskiego pod nr. 9456

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa Warszawa, Szczygła 12 8853

KTO

wyuczy w krótkim czasie języka niemieckiego w godzinach od 7 wieczór. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 9413 pm.

PRZYGOTOWUJE

do szkół, pomaga w nauce, uczy starszych uczeń klasy VIII warszawskiego gimnazjum. Wiadomość Sobieskiego 13, Kornberg 9387

Stemple-Druki gust. spiesznie

Wł. Kulerski

Grudziądz, Pańska 19

Księgarnia

Materjały piśmienne